

31 bm — termin
nadsyłania prac

Wobec licznych pytań zgłaszanych telefonicznie bądź osobiście do redakcji przypominamy wszystkim zainteresowanym, że — zgodnie z ogłoszonym regulaminem — termin nadsyłania prac na nasz konkurs pt. „Dni wyzwolenia” dotyczący wspomnień i dokummentów z okresu wyzwolenia Poznania i Wielkopolski w 1945 roku upływa ostatecznie dnia 31 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego).

Posiedzenie centralnej
komisji porozumiewawczej
partii i stronnictw

We wtorek odbyło się posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej partii i stronnictw politycznych.

W posiedzeniu, na którym omówiono aktualne problemy polityczne i gospodarcze kraju, udział wzięli: ze strony KC PZPR — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zdzisław Kłiszko, Ryszard Strzelecki, Józef Tejcma; ze strony NK ZSL — Czesław Wycech, Józef Ozga-Michalski, Kazimierz Banach, Bolesław Podedworny, Mieczysław Marzec; ze strony CK SD — Zygmunt Moskwa, Jan Karol Wende, Józef Piskorski, Andrzej Benes, Michał Grendys. (PAP)

Wysokie odznaczenia
dla dowódców radzieckich

We wtorek ambasador PRL w Związku Radzieckim Jan Ptasinski wręczył grupie radzieckich uczestników walk o wyzwolenie ziem polskich wysokie odznaczenia bojowe, przyznane im przez Radę Państwa PRL za wybitny udział w dziele rozgromienia hitlerowskich Niemiec i wyzwolenia Polski.

Krzyżem Komandorskim Orderu Wirtuti Militari odznaczony został marszałek Związku Radzieckiego Piotr Koszewoj, a Złotym Krzyżem tegoż orderu — marszałek wojsk pancernych Paweł Polujanow. Krzyże Kawalerskie Orderu Wirtuti Militari otrzymali generałowie: Fiodor Polynin i Wsiewłod Strażewski, a Srebrny Krzyż — generał Siergiej Kozaczek. Ponadto 15 osób otrzymało Krzyże Walecznych. (PAP)

25 LAT TEMU

NIEDZIELA, 21 STYCZNIA 1945 ROKU.

Wojska 1 armii pancernej gwardii generała Katukowa kontynuowały bez chwili przerwy pościg w kierunku Poznania. 8 korpus zmechanizowany pułkownika Driemowa, nacierający wzdłuż magistrali warszawsko — poznańskiej i na południe od niej, zniósł osłony niemieckie w rejonie Strzałkowa i Wrześni, wyzwalał ponadto m. in. Słupce, Pyzry, Miłosław. Natomiast 11 korpus pancerny gwardii pułkownika Babadżaniana, z rejonu Kola prowadził działania pościgowe przez tereny na północ od magistrali. 44 brygada pancerna gwardii podpułkownika Gusakowskiego, stanowiąca oddział przedni korpusu, dotarła na przełaj do Powidza i przez Witkowo do Gniezna, wyzwalała wieczorem i to miasto.

W ślad za katukowcami rozwijały natarcie wojska 8 armii gwardii generała Czujkowa. Wyzwoliły m. in. Turek oraz oczyszczały z niedobitków wojsk niemieckich powiaty turecki, koniński, kolski. Przez powiat słupski prowadziła podobne działania 5 armia uderzeniowa generała Berzolina.

Duże sukcesy odnosili również wojska 2 armii pancernej gwardii generała Bogdanowa, awangardowej dla prawoskrzydłowego zgrupowania 1 Frontu Białoruskiego. Główne siły 1 samodzielnego korpusu zmechanizowanego generała Krivoszejna dokonały forsownego manewru spod Sompolna do rejonu Rogowa i Wapna, już wieczorem podejmując działania w kierunku Chodzieży. Działający na prawo od nich 12 korpus pancerny gwardii wyzwolił Inowrocław, przebijając się oddziałami wydzielonymi do Margonina i Szamocina.

Na tereny południowych powiatów Wielkopolski, po linii Błaszki — Krotoszyn, wkraczały główne siły prawoskrzydłowego zgrupowania 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa. 4 armia pancerna gwardii generała Leluszki, podczas pościgu ku Odrze, wyzwoliła Grabów, Mikstat, Odolanów, Ostrzeszów, Jutrosin. 3 armia pancerna gwardii generała Rybalki, odcinająca potężnym zagonem od północnego zachodu śląski rejon przemysłowy, przyniosła wyzwolenie Kępnu.

Dużą pomoc wojskom radzieckim okazywała ludność Wielkopolski. Wyzwoliciele Gniezna, Bohater Związku Radzieckiego Gusakowski: „Polacy cały czas oddawali nam poważne usługi. Gdyby nie ich informacje o zasadzkach Niemców, brygada mogłaby w Gnieźnie stracić wszystkie czołgi... Aż żal, że się to wkrótce skończy: Germania tuż, tuż.”

GŁOS
WIELKOPOLSKIPOZNAN
ŚRODA
21
STYCZNIA
1970Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 17 (8061)
Cena 50 grGospodarka
intensywna i oszczędna

WRN uchwaliła plan i budżet 1970 r.

Radni województwa poznańskiego spotkali się wczoraj na IV Sesji WRN, poświęconej uchwaleniu planu ostatniego roku 5-latk i budżetu na rok 1970.

Obrady otworzył przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, po czym wybrano nowego przewodniczącego obrad sesji na rok bieżący — Jerzego Mikołajewskiego, radnego z pow. gnieźnieńskiego oraz sekretarza — Czesława Mazurek, radną z pow. pleszewskiego.

Z projektem planu i budżetu województwa zapoznał zebranych przewodniczący WKPG — Andrzej Śliwiński.

Plan na rok 1970, kończący bieżącą 5-latkę, ma za zadanie stworzenie najdogodniej-

szych warunków startu do realizacji wyższych jakościowo zadań w następnym wieloletnim planie rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. Podstawę jego opracowania stanowiły wytyczne uchwały WRN o planie 5-letnim na lata 1966—1970 oraz uchwały V Zjazdu i II Plenum KC PZPR.

Ogólnie wprowadzona będzie zasada powszechnej oszczędności w gospodarowaniu środkami zarówno w aparacie administracyjnym jak i przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych. Założony wzrost produkcji przemysłowej uspołecznionej o 9,2 proc. powinien dać gospodarce narodowej wartość ponad 51 380 mln. zł. Za najbardziej rozwojowe kierunki uznano: przemysł paliwowo-energetyczny, hutnictwo i przetwórstwo aluminium, przemysł elektromaszynowy, kopalnictwo soli i wyroby szklane, przemysł materiałów budowlanych, meblarski i lekki w zakresie produkcji obuwia, wyrobów dziewiarskich i odzieżowych.

W rolnictwie, plan na rok 1970 zakłada zwiększenie powierzchni upraw olejnych i wysokobiałkowych pasz, przy równoczesnym konsekwentnym rozwoju produkcji zbóż. Sprzyjać temu będzie zwiększenie dostaw nawozów mineralnych, pasz przemysłowych, maszyn, narzędzi rolniczych i materiałów budowlanych. 66 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych rad narodowych przeznacza się w tym roku na rolnictwo.

W budownictwie mieszkaniowym przybędzie więcej niż zakładano na ten rok mieszkań, zwiększy się liczba łóżek, przedszkoli i internatów. Służba zdrowia wzbogaci się o nadplanowe miejsca w szpitalach.

W imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów jej przewodniczący, Zygmunt Kosmowski, aprobował stanowisko WRN, zmierzające do intensywnych form gospodarowania, wskazując jednak na pewne nieprawidłowości w ustalaniu planu przez myślenie terenowe, które w toku jego realizacji winny być usunięte.

Radni akceptowali przedłożony projekt planu i budżetu, który chociaż niższy o 1,5 proc. od budżetu ubiegłorocz-

nego, wyrażający się globalną sumą 6 238 mln zł, zabezpieczy dalszy rozwój gospodarki terenowej województwa, dzięki oszczędnemu wydatkowaniu społecznych środków.

W dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami zabierali głos radni: m. in. Włodzimierz Zajęcki z Pili, Jan Jankowiak ze Swarzędza, Wiesława Samolewska z Poznania, Arkadiusz Marciniak z Pleszewa. (zd)

Komandosi palestyńscy
AS-Sajka w akcji

Dwa oddziały komandosów Palestyńskiej Organizacji Ruchu Oporu AS — Sajka w nocy z poniedziałku na wtorek przeprowadziły kilka udanych operacji wojskowych przeciwko okupantowi izraelskiemu.

Jeden z oddziałów zaatakował w El-Kunejtrze posterunki izraelskie, drugi — obóz wojskowy na okupowanych wzgórzach Golan. Podczas

tych operacji wyeliminowano z walki 15 żołnierzy izraelskich i zniszczono dwa izraelskie pojazdy opancerzone.

Dziennik „Al Ahram” informuje w numerze wtorkowym, że w nocy z niedzieli na poniedziałek jednostka plutonów izraelskich usiłowała przedostać się na zachodni brzeg Kanału Sueskiego w pobliżu Ismailii. Artyleria egipska udaremniła próbę. Co najmniej 10 plutonów zostało zabitych.

Samoloty izraelskie dokonały nowego pirackiego nalotu na pozycje egipskie w rejonie Ismailii. Artyleria przeciwlotnicza ZRA zmusiła samoloty agresora do odwrotu.

MINISTER HISZPAŃSKI
W KAIRZE

Do Kairu przybył z 3-dniową oficjalną wizytą hiszpański minister spraw zagranicznych, Lopez Bravo. Jego pobyt w ZRA ma na celu rozszerzenie współpracy między ZRA i Hiszpanią w wielu dziedzinach. Bravo przywiózł pismo gen. Franco do prezydenta ZRA, Nasera.

SUSZA W IZRAELU

Jak podaje agencja Reutersa przedłużający się brak opadów, co spowodowało już straty w wysokości ponad miliona funtów szterlingów w zbiorach na południu Izraela, może wkrótce przekształcić się w suszę na wielką skalę. (PAP)

W Warszawie

Rozmowy
ChRL — USA

We wtorek odbyło się w Warszawie spotkanie szefów przedstawicielstw dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Chińskiej Republiki Ludowej: ambasadora USA — Waltera J. Stoessela i charge d'affaires a. i. ChRL — Lei Janga. Było to — po dwuletniej przerwie — 135 spotkanie tego typu między szefami przedstawicielstw dyplomatycznych ChRL i USA.

Wtorkowe spotkanie, które trwało godzinę, miało miejsce w ambasadzie ChRL w Warszawie.

Opuszczając budynek ambasady W. J. Stoessel w wypowiedzi udzielonej dziennikarzom prasy krajowej i zagranicznej stwierdził, że w czasie spotkania omówiono szereg problemów interesujących obie strony.

Jak dowiaduje się PAP — obie strony uzgodniły, że data następnego spotkania ustalona będzie w terminie późniejszym. (PAP).

Nowe prowokacje
neofaszystów

Ugrupowanie neofaszystowskie we Włoszech dopuściło się nowej prowokacyjnej akcji. W mieście Aquila zorganizowano napad i podpalono siedzibę jednej z lokalnych sekcji Włoskiej Partii Komunistycznej. Pożar spowodował znaczne straty materialne.

Agnew powrócił
do Waszyngtonu

Wiceprezydent USA, Spiro Agnew, powrócił w poniedziałek wieczorem do Waszyngtonu z Honolulu, gdzie zatrzymał się po zakończeniu swej podróży po 11 krajach Azji i Oceanii. Po przybyciu na lotnisko oświadczył on, że „doktryna Nixona została zrozumiana i dobrze przyjęta w Azji”.

List do Nixona

Były senator J. Clark wezwał prezydenta USA Nixona do zredukowania wydatków wojskowych, przewidzianych w budżecie na rok finansowy 1970—71. W liście do prezydenta Clark podkreśla, że redukcja budżetu wojskowego wpłynęłaby korzystnie na stabilizację gospodarki amerykańskiej, a także odpowiadałaby ogłoszonemu przez prezydenta

Nixona celowi przejścia z ery konfrontacji do ery negocjacji.

Strajk w Watykanie?

Akcja ludzi pracy we Włoszech, walczących o lepsze warunki materialne, ogarnęła nawet Watykan. Jak podaje rzymski dziennik „Paese Sera”, grupa świeckich pracowników administracji

Watykańskiej skierowała list do papieża Pawła VI, w którym do maga się podwyższenia płac i lepszych warunków pracy. Kola watykańskie odmawiają wszelkich komentarzy na ten temat.

Kosztowny samolot

Koszty budowy nowego amerykańskiego samolotu transportowego „C-5” nieustannie rosną. Pentagon zażądał wzmocnienia skrzydeł tego samolotu po stwierdzeniu, że w jednym z nich. Okazuje się, że takie wzmocnienie skrzydeł kosztować będzie 80 tysięcy dolarów w każdej maszynie. Ponieważ Pentagon zamó

U Thant w Paryżu



19 bm. po dwudniowym pobycie w stolicy Nigerii — Lagos, sekretarz generalny ONZ U Thant (z lewej) przybył do Paryża, gdzie spotka się z prezydentem Francji G. Pompidou.

CAF — Telefono

Konferencja krajów
niezaangażowanych

W Dar Es-Salam oświadczo no oficjalnie, że przedstawiciele i obserwatorzy reprezentujący 74 kraje, wezmą udział we wstępnej konferencji państw niezaangażowanych, która odbędzie się tu w dniach od 13 — 16 kwietnia.

Jako obserwatorów zaproszono przedstawicieli Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Finlandii, Meksyku, Peru, Wenezueli, i Urugwaju. Pozostałych 65 delegatów uczestniczyć będzie w konferencji w charakterze pełnomocnych przedstawicieli swoich krajów na szczepku ministrów spraw zagranicznych.

Głównym celem narady w Dar Es-Salam jest uzgodnienie daty i miejsca zorganizowania kolejnej trzeciej konferencji państw niezaangażowanych. Jak wiadomo pierwsza taka konferencja odbyła się w 1961 roku w Belgradzie, a druga — w 1964 roku w Kairze. (PAP).

Prof. dr J. Kostrzewski
w Tunisie

W poniedziałek wieczorem przybyła do Tunisu delegacja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej PRL, której przewodniczy minister, prof. dr Jan Kostrzewski. (PAP)

Demonstracje w więzieniu

Więźniowie polityczni, znajdujący się w więzieniu w Pireusie, przez dwa ostatnie dni demonstrowali w rozmaity sposób w obronie życia ich towarzysza Argiriosa Barasa, który jest ciężko chory. Władze więzienne nie zezdają się na przeniesienie go do szpitala, co jest niezbędne przy jego stanie zdrowia.

Wybory w Indonezji

W związku z mającymi się odbyć w przyszłym roku wyborami, prezydent Indonezji Suharto utworzył 22-osobowy komitet wyborczy z ministrem spraw wewnętrznych generałem Amirem Machmudem na czele i mianował swego głównego doradcę, generała brygady Ali Murtopo, szefem zaopatrzenia kampanii wyborczej.

Polski cyrk w Japonii

W niedzielę w Tokio po raz pierwszy wystąpił artystyczny polskiego, który przybył do Japonii na 4-miesięczne tournée. Występy polskich cyrkowców zostały gorąco przyjęte przez publiczność tokijską.

Pastor Lutteroth
z NRF we Wrocławiu

Do Wrocławia przybył pastor Ascan Lutteroth z NRF, który jest współpracownikiem wychodzącego w Duesseldorfie pisma „Begegnung mit Polen” (Spotkanie z Polską). Pastor Lutteroth jest też członkiem Towarzystwa Polsko-Niemieckiego i propagatorem uznania granicy na Odrze i Nysie.

Gość zwiedził Wrocław odbudowany ze zniszczeń wojennych, dziś półmilionowe miasto. Interesował się zabytkami kultury, zwiedził muzea oraz uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Spotkał się również z przedstawicielami gabinetu wrocławskich w miejscowym „Klubie dziennikarskim”. (PAP)

FOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami na południowym wschodzie i południu kraju drobne opady śniegu.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Cenne bursztyny znów w muzeum

Jak już informowaliśmy bez cenna kolekcja bursztynów skradzioną w nocy z 31 listopada na 1 grudnia ubr., po 6 tygodniach żmudnych poszukiwań stołecznej MO przy udziale społeczeństwa została odnaleziona prawie w całości.

We wtorek odbyło się przekazanie kolekcji do zbiorów Muzeum Ziemi w Warszawie, w którym znajdowała się przed dokonaniem kradzieży. W imieniu Komendy Stołecznej MO te cenne zabytki wielkiej wartości muzealnej przekazał mjr. Kazimierz Orlowski na ręce dyrektora muzeum — Antoniny Halickiej.

W gablotach muzeum znalazło się 130 eksponatów, a wśród nich piękny naszyjnik z rzadkiego, czarnego bursztynu, mahometanśki różaniec, duża popielnica wykonana z jednej bryły, szkatułka z drzewa sandałowego pokryta bursztynowymi płytkami. Z odnalezionej kolekcji — 10 okazów zostało uszkodzonych, m. in. stateczki z ciekawych odmian bursztynu, koga gdańska, staroślawiańska koga z Neptunem wyrzeźbiona z jednego bloku, fajka z pianki morskiej z rzeźbą przedstawiającą scenę bitwy (fajka ta jest wyrobem wiedeńskim).

Według informacji dyrekcji muzeum dotychczas nie odnaleziono jeszcze 20 drobnych eksponatów wśród których znajdują się zatopione w bursztynie rośliny i owady.

PAP

Dobra ocena oleju silnikowego „Lux-dw“

Podnoszony przez krytykę prasową w końcu 1968 r. i na początku ub. r. problem jakości i przydatności oleju „Lux-dw“ do silników dwusuwowych (stosowanych m. in. w samochodach marki „Syrena“ i „Trabant“) był we wtorek przedmiotem konferencji w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Wiceminister Stanisław Miernik poinformował dziennikarzy o przedsięwzięciach podjętych przez resort w odpowiedzi na te krytyki, przedstawił wyniki ekspertyz procesu technologicznego i jakości wspomnianego oleju, dokonanych m. in. przez specjalistów z Katedry Technologii Nafty i Paliw Płynnych Politechniki Śląskiej, Katedry Technologii Organicznej Politechniki Krakowskiej i Katedry Silników Pojazdów Mechanicznych Politechniki Warszawskiej.

Wyniki tych ekspertyz i badań są pozytywne — stwierdził St. Miernik. Potwierdza to one całkowitą prawidłowość doboru składników i technologii produkcji oleju „Lux-dw“ (produkowanego przez rafinerię im. L. Waryńskiego w Czechowicach), dobra jakość, a w niektórych przypadkach — jak to stwierdzają specjaliści z NRD — na wet lepsze własności od olejów uszlachetnionych produkcyjnej firmy Shell, Castrol i innych. W orzeczeniach WAT i innych podaje się, że w wyniku badań laboratoryjnych, hamowniczych i eksploatacyjnych nie stwierdzono ujemnego wpływu oleju „Lux-dw“ na zużycie silnika dwusuwowego w porównaniu z olejami „Extra-15“ czy „Lux-10“, że olej ten — jako olej klasy „Regular“ — zapewnia w wystarczającym stopniu prawidłową eksploatację silników typu „S-31“ („Syrena“), posiada wystarczającą własność smarną i ochronną (przeciwko rozynej) oraz, że może być bez obaw stosowany przez użytkowników tych silników.

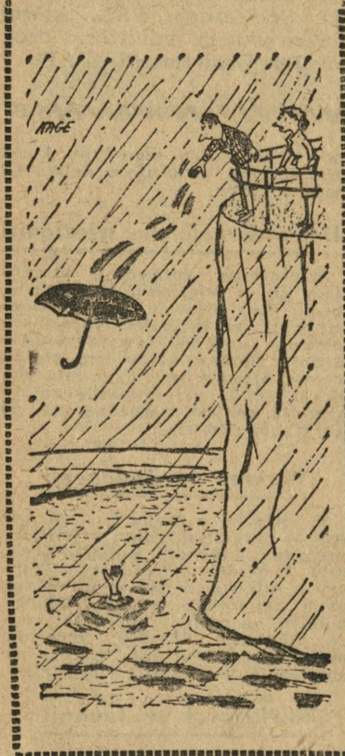
Przypadkowi obserwatorzy wsłuchali natychmiast alarm. Na pomoc wyruszyły jednostki Marynarki Wojennej, a nawet helikopter. Do akcji ratowniczej włączył się także samorządny poczekalnik — Leon Mikołajko na małym kajaku. On to właśnie przetransportował zmarzniętego rozbitek na ląd. (PAP)

Chłopiec na krze

Corocznie w okresie zimy na Wybrzeżu notowane są wypadki „podróżny“ na krze. Ostatnio na lodowej brwle znalazł się 14-letni Stanisław Kreft, który zechciał przez koleję zacząć dryfować z łaźniaków północnych w Sopocie w kierunku morza.

Przypadkowi obserwatorzy wsłuchali natychmiast alarm. Na pomoc wyruszyły jednostki Marynarki Wojennej, a nawet helikopter. Do akcji ratowniczej włączył się także samorządny poczekalnik — Leon Mikołajko na małym kajaku. On to właśnie przetransportował zmarzniętego rozbitek na ląd. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

GRÓŚ WIELKOPOLESKA A 21 1 1970 Nr 17 (8061)

Projekt nowelizacji ustawy o PAN

Nowa organizacja nauki polskiej

Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt znówelizowanej ustawy o Polskiej Akademii Nauk. Zmiany dotyczą zakresu działania Akademii, organizacji jej władz, stosunku służbowego pracowników naukowo-badawczych.

Miniony rok był w PAN — tak jak w całym polskim środowisku naukowym — okresem przeglądu dotychczasowych osiągnięć i przyszłych zadań. W dyskusjach o stanie nauki polskiej podejmowano wiele trudnych problemów, wśród nich stosunek nauki do praktyki, jej perspektywy w świetle nowych założeń rozwo-

jowych wprowadzonych w życie uchwałami II i IV Plenum KC PZPR.

Wprowadzenie zasad selektywnego rozwoju, kompleksowości badań i ich koncentracji, stworzyło konieczność przesunięcia organizacyjnych w strukturze władz Akademii, reorganizacji podległych jej placówek naukowo-badawczych, weryfikacji sieci placówek PAN, innego niż dotychczas ujęcia zakresu działania Akademii.

W projekcie nowej ustawy o PAN określa się Akademię jako najwyższą w kraju instytucję naukową. Tak więc, Polska Akademia Nauk, będąc najwyższym w Polsce autorytetem w dziedzinie nauki ma prawo i obowiązek uczestniczenia w planowaniu i koordynacji badań naukowych w skali ogólnokrajowej, wypowiedzianą się w sprawach organizacji, potrzeb i stanu nauki polskiej, sprawowania na zlecenie rządu nadzoru naukowego nad instytucjami nieobjętymi organizacją Akademii, organizowania ekspertyz naukowych na żądanie władz naczelnych, administracyjnych i państwowych, współdziałania z naczelnymi organami władzy państwowej w zakresie organizacji badań naukowych. Te funkcje PAN trzeba szczególnie podkreślać, bowiem stanowią one jedną z ważniejszych części całokształtu działalności Akademii.

Zmiany dotyczące organizacji władz PAN, które zawarto w projekcie, dotyczą wydziałów, dotychczasowego sekretariatu naukowego i funkcji sekretarza naukowego. W myśl projektu organami Akademii pozostają nadal: zgromadzenie ogólne, prezydium i sekretarstwo naukowe. Zmienia się zasadniczo funkcje sekretariatu. Dotychczas stanowił on organ kierujący pracami Akademii, obecnie zaś będzie pełnił funkcje doradcze i pomocnicze przy sekretarzu naukowym. Funkcje dotychczasowego sekretariatu przejmują w części prezydium, w części sekretarstwo naukowe. W bieżącym kierownictwem Akademii przejmują sekretarza naukowego organem pomocniczym jest także, powołane kolegium d/s placówek.

Jaki jest cel tych zmian? Chodzi o umożliwienie wydziałom Akademii oraz jej komitetom naukowym większego niż dotychczas skoncentrowania uwagi i wysiłków na zagadnieniach planowania i koordynacji badań naukowych w skali ogólnokrajowej w ramach — oczywiście — zakresu działania PAN.

Projektowane zmiany powinny doprowadzić do lepszej organizacji badań naukowych.

umożliwić koncentrację wszystkich sił i środków na problemach najważniejszych.

Do tego celu niezbędne jest też wydatne unowocześnienie i rozbudowywanie bazy materialno-technicznej placówek badawczych. Połączenie elementów wpływających na przyspieszenie wprowadzania myśli naukowej do praktyki gospodarczej i organizację badań, umożliwi realizację ważnych i trudnych zadań, które rozwój budownictwa socjalistycznego w Polsce stawia przed nauką i naukowcami. (PAP)

Ostatni etap reformy szkolnej

Przygotowania do przyszłego roku szkolnego, który będzie ostatnim etapem wprowadzanej od 1961 r. reformy, były tematem konferencji prasowej, zorganizowanej we wtorek w Warszawie.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawom podręczników i programów nauczania w ostatniej klasie liceów ogólnokształcących, (w tym roku klasy tej jeszcze nie ma). W związku z reformą w XII klasie wprowadzone będą od września br. do dątkowe zajęcia — 5 grup zajęć fakultatywnych i przysposobienie zawodowe. Zajęcia fakultatywne, których celem jest pogłębienie wiadomości z określonych przedmiotów i przygotowanie uczniów szkół średnich do metod uczenia się w szkołach wyższych, podzielone zostały na następujące grupy: humanistyczna, matematyczno-fizyczna, chemiczno-biologiczna, geograficzno-ekono-

miczna i językowa. Zajęcia te będą prowadzone 2 razy w tygodniu po dwie godziny.

W tym samym wymiarze godzin wprowadzone zostanie przysposobienie zawodowe, mające na celu przygotowanie do pracy tych uczniów, którzy z różnych względów nie podejmą studiów.

Wprowadzenie do liceów przysposobienia zawodowego jest dużym novum. Nawet poło-wa absolwentów tych szkół nie dostawała się na studia, a matura licealna nie dawała uprawnień do wykonywania określonych zawodów. Grupy zawodów objętych przysposobieniem zawodowym będą ustalane przez kuratoria i urzędy zatrudnienia, które program nauczania będą dostosowywały do aktualnych możliwości zatrudnienia w danym mieście czy regionie.

W wyniku tych zmian, regulamin zreformowanej matury opierać się będzie na nowych zasadach. Jaka będzie przyszła matura? Jeszcze nie wiadomo. Dyskusje nad ostatecznym rozwiązaniem tego problemu dopiero się rozpoczynają. (PAP)

Fałszerze franków szwajcarskich

Policja brytyjska wykryła zakrojony na szeroką skalę plan rozprzeczania w Europie fałszywych franków szwajcarskich wartości miliona funtów szterlingów. Przed sądem londyńskim rozpoczął się proces ośmiu osób oskarżonych o fałszowanie 100-frankowych banknotów szwajcarskich i próby ich rozprowadzenia w różnych krajach Europy. (PAP)

rolę instruktora; poinformował Kubiaka w jaki sposób zbierał ma informacje szpiegowskie i przekazał mu hasło, którym posłużyć się miał łącznik wysłany po odbiór ze branych przez Kubiaka informacji. Tym łącznikiem okazał się Cichy, który od momentu nawiązania kontaktu wywiadowczego z Kubiakiem, odbywał z nim w Poznaniu regularne spotkania, przekazując zadania szpiegowskie i odbierając informacje wywiadowcze z dziedziny obronności oraz gospodarki naszego kraju.

Innym człowiekiem, którego Rychliński zwerbował — jak mu się wydawało — do wspólnej pracy z tym samym ośrodkiem wywiadu był Kazimierz N. z Dolnego Śląska; jako świadek w sprawie przeciwko Cichemu, Kazimierz N. zeznał, że w czasie pobytu u swego rodzinnego we Francji właśnie Rychliński zapoznał go z dwoma nieznanymi mu osobnikami (m. in. z „Carlem“), których przedstawił jako korespondentów interesujących się Polską. Później obaj okazali się pracownikami ośrodka wywiadu amerykańskiego.

Po licznych spotkaniach w zakonspirowanych lokalach, badaniu na prawdziwość i przeszłości w zakresie łączności — oczekiwali od Kazimierza N. po jego powrocie do kraju, meldunków szpiegowskich. Sygnałem o przyjęciu łącznika miała być sztyfrowana depesza radiowa — fragment melodii „Que sera, sera...”

Wywiad amerykański nie otrzymał jednak wiadomości, na które oczekiwał. Kazimierz N. po powrocie do kraju zgłosił bowiem dzielnicowemu mi-

Monopole brytyjskie walczą o nigeryjską ropę

Izba Gmin zaakceptowała 20 bm. stanowisko premiera Wilsona wobec Nigerii. Premier brytyjski złożył w parlamencie hołd „wielkości w zwycięstwie, wspaniałomyślności i humanitaryzmowi” rządu federalnego w Lagos.

Politycy i dyplomaci brytyjscy robią wszystko, co mogą, aby zatrzeć ślady kryzysu w stosunkach Lagos — Londyn, którego początki ujawniły się w ub. tygodniu. Sukcesem dla tych starań jest akceptacja przez rząd federalny cywilnych form pomocy brytyjskiej. Władze brytyjskie z miejsca nakazały przemałowanie wojskowych ciężarówek na „barwy cywilne” oraz zwerbowały flotyllę samolotów, które zastąpią wojskowe

transportowce typu „Hercules”. Na tych środkach transportu będą napisy „pomoc z W. Brytanii”.

Monopolisci brytyjscy, którzy na przełomie roku 1967 — 68 wywierali decydujący wpływ na politykę Wilsona wobec Nigerii i którzy mają tam ponad 350 mln funtów za inwestowanych w samo wydobycie ropy, pragną teraz wyciągnąć jak największe korzyści ze zwycięstwa nad Biafrą.

„Sunday Times” wyjaśnia, że kolei, dlaczego ropa nigeryjska jest szczególnie cenna dla W. Brytanii. Jest tak ze względu na łatwość jej wydobycia, niskie zanieczyszczenie jej siarką oraz także ze względu politycznych. Pierwsze dwie właściwości ropy nigeryjskiej ma również ropa libijska. Ale Libia jest obecnie rządzona przez zdecydowanie rewolucyjny rząd, podczas gdy rząd nigeryjski wykazuje względnie przyjazne nastawienie wobec kompanii naftowych. (PAP)

NRF straciła

113 „Starfighterów“

Niemcy zachodnie straciły ogółem 113 „Starfighterów” od czasu, kiedy po raz pierwszy wprowadzono je do uzbrojenia w roku 1961. Dane te ujawnił w Bundestagu członek komisji obrony parlamentu federalnego, Kurt Jung. Liczba ta jest o 11 samolotów wyższa niż się powszechnie zakładało. (PAP)

„Wojna ludowa“

Niedawno temu paryski dziennik „Le Monde” stwierdził, że terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu było intensywnie bombardowane nie przed laty, ale przed wojną. Wskazywał na to, że wietnamskie dokonuje na terenach laotańskich nie mniej niż 12.500 na lotów miesięcznie.

Przy takim nasileniu ataków lotniczych tak zwane laotańskie terytorium komunistyczne — oświadczył pewien zachodni dyplomata — stanowi po prostu strzelnicę...

Jest to swoiste wydanie wojny ludowej, prowadzonej przez czołowe państwo kapitalistyczne przeciwko Laosowi. „Wojna ludowa” po amerykańsku oznacza się na prostym założeniu: po prostu próbuje się zlikwidować lud... (WP)

Proces agenta wywiadu USA

Oskarżony i jego mocodawcy

W drugim dniu procesu, który toczy się przed Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Poznaniu przeciwko Gerardowi Cichemu, oskarżonemu o współpracę z wywiadem amerykańskim na szkodę Państwa Polskiego — pytania zadawał obrońca, po czym zeznawali świadkowie.

Odpowiadając na pytania obrońcy, G. Cichy wyjaśniał, że dowi, że podjął się współpracy z wywiadem amerykańskim pod wpływem obietnicy ułatwień w uzyskaniu licencji tłumacza przysięgłego. Tę licencję oskarżony otrzymał, kiedy kontynuował swoją szpiegowską działalność za pośrednictwem niejakiego Vladimira Rychlińskiego. Oskarżony przyznał się wcześniej, iż wiedział, że meldunki, które przysyłał Rychlińskiemu, interesują pracowników wywiadu amerykańskiego.

Przebieg wczorajszego dnia rozprawy ujawnił zwłaszcza metody działania tego ośrodka wywiadu amerykańskiego, na którego usługach pozostawał G. Cichy. Łącznikiem między wywiadem amerykańskim a Cichym i innymi podobnymi agentami był wspomniany już Vladimir Rychliński. Ten by-

ły oficer carski, pracownik tego samego francuskiego biura podróży co Cichy — jest zawodowym naganiancem, nie cofającym się przed żadnymi metodami.

Podobnie mówili o Rychlińskim ci świadkowie zeznający w tej sprawie, którzy zetknęli się z nim podczas pobytu we Francji. Rychlińskiemu udało się przekazać amerykańskiej komórkę wywiadowczej dwóch zeznających wczoraj świadków.

Jednym z nich był Feliks Kubiak, były pracownik dworca poznańskiego, skazany za szpiegostwo na 8 lat więzienia.

To oskarżony Cichy — w związku z zamierzeniami amerykańskiej komórki wywiadowczej zwerbowania do działalności wywiadowczej Feliksa Kubiaka — ściągnął go do Francji, wysyłając formalne zaproszenie i opłacając koszty podróży; następnie skontaktował Kubiaka z Rychlińskim. Tę zaś przekazał Kubiaka amerykańskiej komórce wywiadu, której pracownicy — „Clark” i „Mike” zwerbowali go do współpracy po czym przekazali go ponownie Rychlińskiemu.

Przed wyjazdem Kubiaka do Polski, Rychliński wziął na siebie

licjantowi to, co go spotkało podczas pobytu za granicą. Nie spotkały go z tego tytułu żadne przykrości, postąpił bowiem uczciwie, po obywatelsku, jak patriotą — wprost przeciwnie niż Feliks Kubiak, który też miał okazję wycofać się z drogi zdrady. On jednak wołał sprzedać się bie i kraj za judaszowe srebrniki, wysługiwać się wiadomościami szpiegowskimi wywiadowi amerykańskiemu po przez Rychlińskiego i Cichęgo.

Świadkowie zeznający wczoraj przed sądem ujawnili, że oskarżony G. Cichy szukał agentów dla wywiadu amerykańskiego wśród różnych osób. Od inż. Józefa T. z Krakowa podczas jednej z licznych swoich podróży do Polski usiłował wdrożyć informację o jednym z zakładów przemysłowych, Aleksandra J. z Poznania nie mógł uzyskać lepszych warunków. Inni świadkowie — Krystyna M., Henryk P., Anatol A. i Stanisław C. charakteryzowali postawę oskarżonego w czasie, kiedy się z nim spotykali służbowo jako z pilotem wycieczek do Poznania lub też na gruncie prywatnym.

Nowe światło na postawę oskarżonego Cichęgo rzuciły zeznania świadka Stanisława S., który stwierdził, że G. Cichy w latach, kiedy świadek zamieszkiwał w Lens, powołując się na obserwacje ze swoich podróży do Polski, publicznie nie wyrażał się bardzo krytycznie o sytuacji w kraju. Te zeznania stawiają oskarżonego w sytuacji człowieka, który działał na szkodę Polski Ludowej z pozycji jej zdecydowanego wroga.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu. T. K.



„Głos rozsądku z Danii“

„Życie Warszawy“ (w nr. 15) za miesiąc relację Andrzeja A. Grzeskowiaka zatytułowaną „Głos rozsądku z Danii“. Oto jej fragmenty:

„Na tle licznych w ostatnich miesiącach duńskich głosów prasowych oskarżających Polskę, nieraz w sposób rażąco prymitywny, o antysemityzm, pojawiła się kilka dni temu wypowiedź godna uwagi z wielu względów. Jest nią artykuł Carl Madsena, znanego w Danii publicysty i adwokata, zamieszczony w poczytnej gazecie „Information“, uważającej się za niezależną i szczerą w swojej działalności pod czas okupacji hitlerowskiej.

Artykuł nosi tytuł: „Wieczny Żyd z Polski“ i ukazał się w dwóch częściach w numerach gazety z 5 i 6 bm. Madsen z właściwą mu swadą, ta lentem i rzeczowością — jest on autorem poczytnych w Danii książek dotyczących tematyki okupacyjnej — rozprawia się z zarzutami antysemityzmu i czyni to w sposób sugestywny i przekonujący.

Autor artykułu, rozprawiając się z zarzutami, wskazuje kto jest zainteresowany wywołaniem propagandy antypolskiej, która rzecz charakterystyczna — pojawia się w postaci hec i rozróbek; zawsze wtedy właśnie, kiedy rysują się pomyślne perspektywy zacieśnienia współpracy i kontaktów polsko-duńskich, tak bardzo naturalnych ze względu na możliwości rozwoju handlu oraz na obopólne, żywotne zainteresowanie odprężeniem w Europie.

Artykuł Madsena jest obszerny. Można jednak powiedzieć, że jego wywody idą w trzech głównych kierunkach: zbijania argumentów na rzecz istnienia w Polsce antysemityzmu, wskazania na określone siły zainteresowane rozdmuchiowaniem antypolskiej akcji i wreszcie wyjaśnienia, że fakt, iż od czerwca 1969 r. przybyło do Danii około 1350 Żydów polskich nie oznacza przecież, że w Polsce panuje antysemityzm.

Zbijając demagogiczne argumenty, oceniające nasz kraj, Madsen pisze o latach okupacji, w których Polacy z narażeniem życia ratowali ludność żydowską, o wielowiekowej tradycji liberalizmu wobec polskich Żydów. W niezwykle trudnych warunkach udało się uratować Polakom 40—50 tys. Żydów (wg Friedmanna) lub 100—120 tys. (wg Kermisza).

Autor nawołuje do niewybrednego i prymitywnego ataku na Polskę ze strony niejako Per Rastena, który ostatnio specjalizował się w wyławianiu oderwanych zdań z prasy polskiej, fragmentów wypowiedzi z lat 1968—1969, które podane w prasie w odpowiednio tendencyjnym i złośliwym sosie miały świadczyć, że Polacy to antysemici. Po kolei zbija jego „argumenty“, wykazując ich niedorzeczność.

Cóż to za dziwna forma „an-

tysemityzmu“ — pyta autor — gdy w Polsce państwo subsydiuje kulturalno-społeczną działalność Żydów, gdy istnieje tam Towarzystwo Żydowskie, Historyczny Instytut Żydowski, działająca synagoga i mojąszowe stowarzyszenia religijne, gdy wreszcie działa tam znany w świecie teatr żydowski.

Chociażby w świetle powyższego, same się ośmieszają rasistowskie tezy o istnieniu w Polsce państwowego urzędu badającego czy ktoś czasem nie jest pochodzenia żydowskiego (...).

Madsen pisze, że jemu samemu zarzuca się antysemityzm tylko dlatego, że nie jest antysemitem. Że rozumie istotę wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Jest to bardzo określona metoda stosowana nie w interesie prawdy, ale w interesie rządu izraelskiego, syjonizmu i imperializmu amerykańskiego, którym służy w gruncie rzeczy swoimi wystąpieniami Rasteni i jemu podobni (...).

Autorowi radza, aby porozmawiał z Żydami, którzy przybyli do Danii (nazywa się ich uciekinierami, mimo że najzupełniej legalnie opuścili Polskę). Madsen nie ma zasadniczo nic przeciwko temu, choć uważa, iż trudno liczyć na obiektywizm tych ludzi — żyjących obecnie z mitu antysemityzmu w Polsce (...).

Można być zadowolonym, że dał się słyszeć głos rozsądku, czego zresztą można było oczekiwać. Oby było ich więcej. Duńczykowi sa realistami i nie lubią mitów, można być więc w tym względzie optymistą...

LEKTOR

Padający przez kilka kolejnych dni śnieg pokrył cały kraj białym całunem. W wielu rejonach Polski opady śniegu spowodowały wzrost trudności komunikacyjnych. Zasy zagraziły szereg dróg, także tych najważniejszych. Zmobilizowano do służby drogową do wyłączonej pracy, by możliwie szybko udostępnić najważniejsze szlaki ponownie dla komunikacji samochodowej. Drogowcom pomaga często miejscowa ludność. Na zdjęciu — pracownicy gospodarstwa rolnego w Komorowie, pow. Pruszków, oczyszczają drogę w osiedlu. (c)

CAF — Fot. — Dąbrowiecki

Wspomnienia German i Lipińskiego

Coraz częściej do rąk czytelników trafiają wspomnienia ludzi współczesnych, którzy żyją obok nas. W ubiegłym roku np. ukazały się wspomnienia Jana Marcina Szancera „Curriculum vitae“ czy Michała Rusinka „Opowieści niezmienne“. W roku bieżącym obok sygnalizowanych już „Pamiętników“ popularne „Syrenki“ opublikuje PIW. wspomnienia znanych artystów wydana „Iskry“.

Znakomita wykonawczyni piosenki „Tańczące eurydyki“ Anna German ujawniła talent pisarski, o czym przekonają się czytelnicy jej żywo, barwnie napisanych wspomnień pt. „Wróć do Sorrento?..“

Pamiętnik swój opublikuje również znany grafik Eryk Lipiński. Wspomnienia te zatytułował „Erl 69 donosi“ z humorem opisuje w nich swoje dzieciństwo, młodość i lata dojrzałości, przeplatając wspomnienia anegdotami, oddającymi atmosferę 20-lecia międzywojennego i pierwszych lat po wyzwoleniu.

PAP

Wieś odrodzona

Kiedy w dniu 2 lutego 1945 roku, wróciłem z wygnania na moje gospodarstwo zastałem puste budynki. Witała mnie tylko wesoły gruchaniem para gołębi. Ziemia wprawdzie była obsiana, ale na całej 15-hektarowej powierzchni rośło tylko żyto. Zaczynałem więc do słownie od zera...

Tak zrelacjonował mi początek swego gospodarowania po wyzwoleniu ziemi wielkopolskiej, pewien znajomy rolnik w powiecie krotoszyńskim, gdy odwiedziłem go w końcu maja tamtego pamiętnego roku. Taką samą lub całkiem podobną relację mogło wówczas złożyć prawie 100 tysięcy rolników wielkopolskich wysiedlonych i deportowanych do tak zwanej Generalnej Guberni, bądź też zatrudnionych na miejscu w charakterze przymusowych parobków. A ponieważ okupant prowadził na tych terenach gospodarke wybitnie rabunkową, przeto w chwili wyzwolenia pozostały na miejscu niewielkie zasoby produkcyjno-ekonomiczne w rolnictwie. Odnosi się to zarówno do gospodarki chłopskiej, jak i do wielkoobszarowej. Bo i Państwowe Nieruchomości Ziemske (tak nazywały się wówczas dzisiejsze PGR-y) nie dysponowały w 1945 roku — poza ziemią — żadnymi w gruncie rzeczy środkami produkcji. Brakowało wszystkiego: siły pociągowej, maszyn i narzędzi, ziarna siewnego, nawozów organicznych i mineralnych, inwentarza żywego.

Taki był w ogólnych zarysach start wielkopolskiej wsi do kończącego się obecnie 25-lecia.

Rolnik zaczynający gospodarować na 15 hektarach od parę gołębi posiadał obecnie oborę zarodową, dziesięć krów o wydajności ponad 4000 litrów mleka rocznie od każdej. I znowu można uogólnić. W podobnej sytuacji znajduje się obecnie ponad 100 tysięcy gospodarstw indywidualnych o wysokiej produkcji towarowej. A dzisiejsze PGR-y? Kto pamięta ich stan sprzed czterech wieków, staje obecnie zdziwiony i zapyta: czy to możliwe? A jednak. Dokonała tego skrzętność, zapobiegliwość i pracowitość Wielkopolan oraz sprzyjające im warunki społeczno-ustrojowe, dzięki którym można było w całym rolnictwie zastosować nowoczesne metody upraw i hodowli.

Co legło u podstaw postępu technicznego i w związku z tym cywilizacyjnego, kulturalnego, społecznego i obywatelskiego? Moim skromnym zdaniem — elektryfikacja, która jest źródłem wszelkiej nowo-

czesności na wsi. Fakt, że 87 procent zagrod wiejskich dysponuje w tej chwili prądem, posiada swoistą wymowę. W ślad za elektryfikacją powstały na wsi liczne urządzenia, a m. in. ośrodki zdrowia, z wyposażeniem opartym na energii elektrycznej. Dzięki temu można przeprowadzać badania lekarsko-specjalistyczne i stosować leczenie profilaktyczne. Ludzie są zdrowsi, a więc mogą wydajniej pracować na każdym nieomal stanowisku, korzystając przy tym z maszyn i narzędzi poruszanych przy pomocy prądu.

Ośrodki zdrowia mamy obecnie nieomal w każdej gromadzie, mamy w niektórych kombinatach PGR, w każdym ze stu miasteczek wielkopolskich. Ale nie tylko tego rodzaju przemiany nastąpiły w ślad za realizacją planów elektryfikacyjnych z początków roku 1949 roku. Mieszkaniec Poznania — Franciszek Knochowski — interesujący się przemianami na wsi pyta w liście do naszej redakcji:

„O ile i co zmieniło się na wsi wielkopolskiej pod względem higieny? Chodzi mi o to, jak i w czym myje się chłop po żmudnej pracy w polu i kurzu? Czy są łaźnie wiejskie z ciepłą i zimną wodą? Ile jest takich wsi?“

Trudno będzie na te pytania odpowiedzieć ściśle liczbami, bo nikt na razie nie prowadzi takiej statystyki. Jedno jest natomiast pewne: we wszystkich zelektryfikowanych wsiach, w co czwartym mieszkaniu znajduje się łaźnia z wanną i natryskiem, z ciepłą i zimną wodą, czepianą z zainstalowanych hydroforów, a podgrzewaną piecami węglowymi. Natomiast we wsiach posiadających powszechne, komunalne instalacje wodociągowe takie urządzenia higieniczne istnieją w co trzeciej zagrodzie. Byłoby to całą pewnością więcej, gdyby przemysł nadał za produkcją urządzeń instalacyjnych. Popyt bowiem na nie jest ogromny — o czym mówią nam w każdym GS-ie i PZGS-ie. Warto jeszcze dodać, że ogólnodostępne łaźnie istnieją w 125 państwowych gospodarstwach rolnych, a w nowym budownictwie pegerowskim każde mieszkanie wyposażone jest w łaźnię. A w ostatnim dziesięcioleciu wielkopolskie PGR-y wybudowały już około 16 500 takich mieszkań. Podobne rozwiązania znajdują się we wszystkich nowo budowanych domach mieszkalnych na wsi, zarówno w gospodarstwie indywidualnym, jak i spółdzielczym. Dodajmy jeszcze, że

elektryfikacja ułatwiła w ogromnej mierze pracę kobiet wiejskich w gospodarstwach domowych wszelkich typów poprzez odkurzacze, fraterki, pralki, żelazka elektryczne, maglownice i tym podobne urządzenia.

Do przemian kulturalnych na wsi w naszym 25-leciu należy należały niewątpliwie radioodbiorniki i telewizory, które kształtują poglądy i postawy społeczności wiejskiej. Radioodbiorniki posiada według danych WZGS — 92 procent rodzin mieszkających na wsi wielkopolskiej, a z telewizorów mogą korzystać faktycznie wszyscy. Wprawdzie tylko co dziesiąta rodzina posiada telewizor własny, ale praktycznie wszyscy mogą oglądać programy w klubach i szkołach.

*

Przemiany w dziedzinie produkcji rolnej nie są jeszcze tak rozległe jak byśmy sobie wszyscy życzyli. Ale i tu postęp jest bardzo widoczny, zwłaszcza w poziomie tej produkcji, w jej efektach ekonomicznych, których przebieg materialnym rezultatem jest postęp i nowoczesność w dziedzinie kulturalnej i obywatelskiej. Nie bez znaczenia jest bowiem fakt, że od 1949 roku rolnictwo wielkopolskie podwoiło plony zbóż z hektara (z 11 do 23 q/ha), że trzykrotnie wzrosło pogłowie bydła, a prawie sześciokrotnie pogłowie trzody chlewnej. Popracować jednak musimy nad podniesieniem wydajności mlecznej krów, która nie wiele się różni od średniej wydajności krajowej. A to chyba jednak dysonans dla światłych rolników wielkopolskich.

Powolniejszym również tempem niż sobie wyobrażamy wkracza w dziedzinę produkcji nowoczesność. Bo nie może nas zadowolić fakt, że jeden traktor przypada na 170 hektarów użytków rolnych, nie zadowala nas poziom małej mechanizacji w produkcji zwierzęcej, skutkiem czego rolnicy muszą posługiwać się w nadmiernych ilościach żywą siłą pociagową. Nie zadowala nas jeszcze poziom usług jakie dla rolnictwa powinny świadczyć powołane do tego instytucje i organizacje. W sumie jednak przemiany gospodarcze, cywilizacyjne i kulturalne na wsi wielkopolskiej widoczne są dla każdego, kto potrafi obiektywnie patrzeć na otaczającą go rzeczywistość. Jak na jedno pokolenie zrobiliśmy na wet bardzo wiele.

K. J.

Na progu pięciolatki

Szersza droga motoryzacji

ląd, gdy zaspokojenie zapotrzebowania na inne dobra trwałego użytku osiąga pewien świadczy o wzroście zamożności państwa, pojawia się popyt także na te motoryzacyjne „dobra“. W różnych krajach socjalistycznych w różny sposób próbuje się wyjść naprzeciw tym nowym potrzebom. Na Węgrzech np. uznano, że nie ma sensu — ze względu na zbyt ograniczony rynek, nie dający podstaw do produkcji wielkoseryjnej (10 mln mieszkańców) — tworzenie własnego przemysłu samochodowego osobowych i oprócz należy się do importu, zabezpieczonym wieloletnimi umowami specjalizacyjnymi. W pozostałych krajach, w tej liczbie także w Polsce, tworzy się bądź rozbudowuje własne przemysły motoryzacyjne, które przejął mają podstawową część dostaw na rynek wewnętrzny.

W Polsce tę drogę obrano już przed wieloma laty. Pierwsze po wojnie samochody osobowe krajowej produkcji pojawiły się w roku 1951 — wyprodukowano ich wówczas 100 sztuk. Przez długi czas, praktycznie nie jeszcze do dzisiaj, jest to jednak produkcja tylko z nazwy przemysłowa. Choć w roku 1969 opuściło bramy FSO 52 tys. wozów, a więc dwukrotnie więcej niż w roku 1965, nadal stawiamy unikat na liście światowych producentów. Pomijając już takie potęgi motoryzacyjne jak Stany Zjednoczone (8,8 mln samochodów osobowych w r. 1968), Japonia i NRF (po

2,9 mln sztuk), Wielka Brytania i Francja (po 1,8 mln), Włochy (1,5 mln), tylko w Holandii i Jugosławii produkcja samochodów zamyka się w granicach kilkudziesięciu tys. szt. rocznie. W niemal wszystkich pozostałych krajach dysponujących własnym przemysłem samochodów osobowych produkcja przekracza 100 tysięcy wozów rocznie, a na ogół wynosi kilkaset tysięcy sztuk.

Zakup licencji „Fiata“ wywołał wiele głosów krytycznych w prasie. Że — jeżeli już mamy rozbudowywać własny przemysł motoryzacyjny — to należałoby się skupić na produkcji mało litrażowego wozu popularnego, a nie samochodu stosunkowo drogiego, średniolitrażowego. Że dla kogo jest ten samochód przeznaczony, bo przecież nie dla masowego odbiorcy. Jest to krytyka w części być może uzasadniona, ale wydaje się — że pominięto w niej element zasadniczy. A mianowicie: że o dostępności samochodu decyduje nie tyle typ wozu, co poziom kosztów wytwarzania, bezpośrednio wynikających ze skali i sposobu organizacji produkcji, bo koszty produkcji wyznaczają granicę, do której — wraz z nasyceniem rynku — dojść można pod względem poziomu cen.

Otóż zamierzenia przemysłu motoryzacyjnego na najbliższe pięć lat nie są wyjątkiem, ale bracia przed wszystkim pod uwagę. Według ogłoszonych

projektów planu, w nadchodzącym pięciolciu wyprodukować mamy w sumie 460 tys. samochodów. Jest to już postęp istotny: w bieżącym pięciolciu np. wyprodukujemy przypuszczalnie łącznie o połowę mniej. W roku 1975 roczna produkcja ma już sięgać 110 tys. sztuk, a więc niemal tyle, ile wynosiła w 1968 r. w NRD czy Czechosłowacji.

Stopniowo „Polski Fiat“ wypierać ma z taśmy produkcyjnej „Warszawy“ i „Syreny“. To posunięcie wydaje się mieć swoje uzasadnienie, chociaż, jak wiadomo, było swego czasu bardzo ostro krytykowane: umożliwia bowiem wydłużenie serii podstawowego typu wozu i tym samym obniżenie kosztów jego produkcji. A przez wymianę z zagranicą można zabezpieczyć potrzeby, których zaspokojeniu służyła do tychczas produkcja „Syreny“ i „Warszawy“ — mniejszym nakładem kosztów. Pod warunkiem naturalnie, że — poprzez utrzymanie odpowiednio wysokiego standardu jakości i obsługi serwisowej — zapewnimy sobie warunki dla takiej międzynarodowej wymiany.

Dalszym kierunkiem działania zmierzającym do obniżenia kosztów produkcji jest rozwój międzynarodowej współpracy kooperacyjnej w produkcji poszczególnych elementów i podzespołów, co już się robi i co warto chyba kontynuować w przyszłości.

Oczywiście, najbliższa pięciolatka nie rozwiąże jeszcze wszystkich problemów związanych z rosnącym zainteresowaniem tą dziedziną wytwórczości. Ale — o ile dotrzymane zostaną podstawowe założenia koncepcyjne — może znacznie przybliżyć rozwiązanie tych problemów.

KRZYSZTOF KRAUSS

KSIEGARSKI DIALOG Z KLIENTEM

W księgarni „Domu Książki” przy Al. Marcinkowskiego kierownikiem działu naukowego jest p. Jan Perdoch, księgarz doskonale znany starszym i młodszym poznaniakom. Od 50 lat niestrudzenie pomaga, doradza w wyborze książek.

— Długoletnia praktyka, srebrna odznaka „Wzorowego księgarza”, uznanie klientów — a więc chyba właśnie Panu można postawić pytanie: jak zostać dobrym księgarzem?

— Prosto. Zainteresowanie książką, i kontakt z klientem. Co to za księgarz, który nie po trafi doradzić kupującemu? Dla mnie największą satysfakcją jest podsuniecie książki czytelnikowi maksimum wiadomości z danej dziedziny wiedzy.

— Takie pojmowanie funkcji księgarza wymaga doskonałej znajomości literatury.

— Oczywiście. Moim zdaniem obowiązkiem księgarza powinno być bezbłędne rozeznanie wśród posiadanych aktualnie tytułów. Bardzo istotny jest też problem uzupełnienia książek na półce. Kto nie lubi książek i nie potrafi o nich mówić, nie będzie nigdy doradcą klienta. Rozpocząłem pracę w 1919 r. w księgarni uniwersyteckiej. Z tamtych lat wyniosłem zainteresowanie książką naukową i przeświadczenie, że księgarz musi się stać leksykonem.

— Znany jest Pan nie tylko jako doskonały sprzedawca, ale współtwórca powojennego księgarstwa.

— Zaraz po wyzwoleniu,

wspólnie z kolegą Ł. Nawrockim przystąpiliśmy do organizowania księgarni. Tej akcji patronował „Głos Wielkopolski”. Przy ul. Czerwonej Armii 69 wspólnie więc z Waszą redakcją otworzyliśmy księgarnię Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Na nowe polskie książki trzeba było jeszcze czekać, a pierwsze nieliczne wydania „Czytelnika” były broszurami. Ratowaliśmy się zakupami antykwarycznymi. Powoli uzupełniali się półki.

Z momentem przejęcia księgarni przez „Dom Książki” przeniosłem się tam. Na polecenie dyrektora zająłem się organizacją specjalistycznych księgarni: społeczno-politycznej, rolniczej, medycznej. Potem zostałem kierownikiem działu naukowego w tej tutaj księgarni. Ani się człowiek spodziewał, a minęło 50 lat przy księgarskich regałach.

— Pamięta Pan nasze miasto sprzed pół wieku, tworzył Pan powojenne księgarstwo. Te doświadczenia pozwalają na dokonanie porównań. Gdyby można czas cofnąć to...

— Chciałbym go zatrzymać w początkach 20-lecia międzywojennego. W okresie, w którym Jerzy i Witold Hulewiczowie wydawali „Zdrój”, a klerikalne kręgi odprawiali egzorcyzmy nad mieszkającym w Poznaniu Przybyszewskim, a w naszym kąciu literackim w księgarni uniwersyteckiej krzyżowały się drogi znanych i wschodzących sław literackich i artystycznych tamtego okresu.

Literackie rozmowy z klientami należały do rytuału kupna książki. Wiele z nich przemieniło się w trwałe sympatie. Teraz zanika forma kon-



Jan Perdoch: ... „co to za księgarz, który nie potrafi doradzić kupującemu.”
Fot. — K. Przychodźki

taktów towarzyskich z klientami, a szkoda.

Nie było tylu dużych księgarni w mieście jak teraz i tak wysokich nakładów, to prawda. Ale dla mnie droga jest atmosfera literackiego Poznania tamtych lat, lat mojej młodości.

Rozmawiała:
BARBARA GRZEGORZEWSKA

Przez Warszawę

Autobusem z Londynu do Moskwy

Jak podaje londyńskie fachowe pismo „Travel trade gazette”, Związek Radziecki przystąpił do początku bieżącego roku do międzynarodowej organizacji transportowej „Europabus”.

Latem 1970 r. otwarta będzie linia autobusowa Londyn—Moskwa—Londyn.

Połączenie to ma funkcjonować tylko w sezonie turystycznym, tzn. między 27 czerwca a 8 września. Czas przejazdu w jedną stronę wyniesie około 3,5 dnia, cena biletu na podróż w obu kierunkach 42 lub 43 funty. Autobusy odchodzić będą z Londynu raz na tydzień w nocy z soboty na niedzielę, a przychodzą do Moskwy we wtorek wieczorem. Trasa prowadzić ma przez Dover, skąd promem przez kanał La Manche do Ostendy, a następnie przez Brukselę, Warszawę i Mińsk. Pasażerowie pierwszą noc spędzą w podróży (autobusy będą przystosowane do nocnej jazdy), natomiast w nocy z niedzieli na poniedziałek wypoczynek wyznaczony jest w Warszawie, a z poniedziałku na wtorek w Mińsku. Autobusy z Moskwy do Londynu wyjeżdżać będą w środę.

Związek Radziecki pragnie w bieżącym roku utworzyć jeszcze jedną międzynarodową linię autobusową, mianowicie na trasie Kijów—Budapeszt. Przez stolicę Węgier ma przebiegać również linia autobusowa Monachium—Ateń. „Europabus” otworzy także nową linię Monachium—Ostendę. W sezonie turystycznym

Jak nas leczy społeczna służba zdrowia — oto pytanie, na które starało się dać odpowiedź ostatnie Plenum CRZZ, poświęcone efektywności pracy służby zdrowia.

O nasze zdrowie troszczą się dziś nie tylko tradycyjne szpitale, przychodnie i sanatoria, lecz również placówki przemysłowej służby zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem, higiena szkolna, inspekcja sanitarna i pion san. epid. Podział ten ma swoje dobre i złe strony. Usprawnia to pracę poszczególnych pionów, ale i powoduje pewne trudności chociażby w wykorzystywaniu kadr i sprzętu (np. bazy diagnostyczne szpitala dla potrzeb otwartej opieki zdrowotnej).

Wszystkie piony łącznie zatrudniają ponad 44 800 lekarzy i ok. 92 000 pielęgniarek, ponad 11 400 położnych i 16 500 techników medycznych. Wzrost kadr pozwolił m. in. na zmniejszenie wielkości rejonu przypadającego średnio na 7 godzin pracy lekarza. Najkorzystniej rozwiązały te sprawy województwa: warszawskie, rzeszowskie, opolskie, krakowskie oraz miasta wydzielone. W skali kraju wejść średnia porad na godzinę pracy lekarza jest jednak zbyt wysoka, zwłaszcza zaś niedostateczna jest ilość porad udzielanych w domu chorego przez poradnię ogólną. Nasuwa tu się wniosek: po radnie nie nadążają za tempem rozwoju miast i narastającymi potrzebami.

Duże osiągnięcia ma na swoim koncie pion opieki nad matką i dzieckiem. Praktyczny 100 proc. poródów odbywa się już pod fachową opieką. Sprawnie — w mieście, z pewnymi opóźnieniami — na wsi, rozwiązuje się problemy opieki zdrowotnej nad niemowlętami. Wciąż jednak w po radniach dla dzieci zbyt wyso

W świetle Plenum CRZZ

Jak nas leczą?

ka średnia przypada na lekarza rejonowego. Zaznaczają się także duże różnice między województwami.

W lecznictwie specjalistycznym w dalszym ciągu występuje deficyt m. in. laryngologów, okulistów, psychiatrów, do których często dojeżdża się z dużych odległości.

Nie nadąża za potrzebami rozwój bazy szpitalnej. W wielu szpitalach zagęszczenie łóżek poważnie przekracza ustalone normy. Mimo tych trudności praca szpitali jest coraz lepsza, skuteczniejsza, co zawdzięczamy podnoszeniu kwalifikacji personelu. Poważny problem stanowi hospitalizacja chorych w szpitalach psychiatrycznych — ten pion lecznictwa szczególnie nie może podać wzrastającym potrzebom.

Istotną rolę w usprawnieniu pracy szpitali odgrywa komitet społeczny, tworzone z przedstawicieli zakładów obejmujących patronat nad szpitalami na swoim terenie. Komitety okazują szpitalom pomoc techniczną, socjalną, nawet finansową. Ta popularna już dziś forma współdziałania społecznego, tworzone z przedstawicieli zakładów obejmujących patronat nad szpitalami na swoim terenie. Komitety okazują szpitalom pomoc techniczną, socjalną, nawet finansową. Ta popularna już dziś forma współdziałania społecznego, tworzone z przedstawicieli zakładów obejmujących patronat nad szpitalami na swoim terenie.

W toku obrad Plenum CRZZ ożywiona dyskusja wywołała także sprawy przemysłowej służby zdrowia, obejmującej opieką ponad 4 mln pracowników przemysłu i budownictwa (niezależnie od poradni higieny pracy w małych zakładach). Korzystnie oceniono zmniejszenie ilości przychodni przyzakładowych, na rzecz większych i lepiej wyposażonych międzyzakładowych, o szerszych możliwościach działania profilaktyczno-leczniczego. Na minus zapisano natomiast dysproporcje w działalności przemysłowej służby zdrowia w poszczególnych województwach i gminach.

ziach przemysłu — niekorzystnie przedstawia się np. sytuacja w budownictwie. Zwrócono uwagę i na to, że przychodnie przemysłowe, zajęte leczeniem podopiecznych, zbyt mało uwagi poświęcają profilaktyce.

W ciągu ostatnich 2 lat ilość świadczeń leczniczych udzielanych przez przychodnie przemysłowe poważnie się zwiększyła. Oblicza się, że wykonują one ponad 50 proc. świadczeń udzielanych przez otwartą opiekę zdrowotną. Należy się więc uznać przemysłowej służbie zdrowia za to, że mi mo tych obciążeń zdobywa na szerszą profilaktykę, na badania stanowiąc pracy itp.

Metrykacja stanowisk pracy zmierza do wykrywania zarówno czynników szkodliwych dla zdrowia, jak i spowodowanych przez nie chorób zawodowych. Temu celowi służą także również pracowni środowiskowe, lokalizowane w większych zakładach przemysłowych. Do roku 1970 powstało 500 takich pracowni, ale... do ich utworzenia zobowiązanych jest 1500 zakładów przemysłowych. Jest tu więc wiele jeszcze do nadrobienia.

Do najczęściej notowanych chorób zawodowych należą u nas: pylica, zatrucie ołowiem, zawodowe upośledzenie słuchu i choroba vibracyjna. Powiązanie przemysłowej służby zdrowia z odpowiednimi sanatoriami usprawnia leczenie tych chorób, ale... zawsze lepiej jest zapobiegać niż leczyć.

Nadzór fachowy nad przemysłową służbą zdrowia sprawują przychodnie wojewódzkie. Najlepiej są one zorganizowane w Krakowie, Gdańsku, Warszawie i Poznaniu.

Zarówno dorobek służby zdrowia, jak i niedociągnięcia w jej działalności stawiają przed resortem zdrowia i rucchem zawodowym dalsze, poważne zadania.

W. K.

Światowy gigant koło Kutna

Masz o wysokości 640 m

Najwyższa na świecie konstrukcja powstanie w Polsce, w centralnym jej punkcie, niedaleko Kutna. Będzie nią maszt radiowy wysokości 640 m.

Różne wieki miały swoje rekordy w dziedzinie budowlanej i konstrukcyjno-montażowej. Przez długi czas rekordzistą była piramida Cheopsa o wysokości 137 m. Katedra w Kolonii posunęła rekord na wysokość 158 m. Wieża Eiffla w Paryżu podwoiła ją do 300 m, 105-piętrowy wieżowiec nowojorskiego Empire State Building ma 385 m. Następni rekordziści, to same wieże i maszty radiowo-telewizyjne, w Tokio i Moskwie osiągają powyżej 500 m, w USA — 600 m. Rekordzistą naszego wieku, jak dotychczas będzie wspomniany maszt pod Kutnem.

Projekt koncepcyjny już jest gotowy. W tej chwili zabrzaski „Mostostal I — Stalkonstrukcja” przygotowuje projekt techniczny. W przyszłym roku „Mostostal IV” wkroczy na plac budowy i w 1973 r., a być może już nawet w 1972 rekordzista światowy przekazany zostanie do użytku.

Głównym projektantem 640-metrowego obiektu jest inż. Jan Polak z zabrzaskiej „Jedynki” mostostalowej. „Express” rozmawiał z nim o szczegółach projektu i budowy.

— Jesteśmy specjalistami od masztów — mówi inż. Polak. — Naszym dziełem są projekty wszystkich masztów radiowych w Polsce i prawie wszystkich telewizyjnych. Zaczęliśmy od masztów wysokości 60 m. Powoli posuwaliśmy się w górę: 100 m, 130, 225, 317, 360 m, no i obecnie rekordowe 640 m.

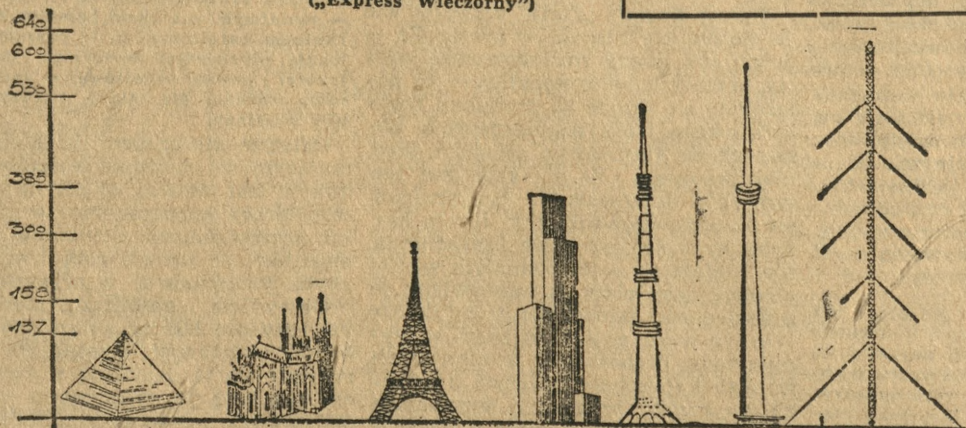
— Dlaczego sięgacie po rekord? Czym ta wysokość jest uzasadniona?

— Im wyżej jest maszt, tym efektywniej pracuje. Pokrywa swym zasięgiem cały kraj, likwiduje potrzebę budowania kilku, czy nawet kilkunastu mniejszych i zapewnia najlepsze warunki odbioru.

Konstrukcja masztu będzie ważyła 500 ton. Spoczywać będzie na specjalnym izolatorze porcelanowym o wytrzymałości nacisku 1000 t. Przytrzymywany będzie na 5 poziomach stalowymi odciegami linowymi. Liny będą specjalnej produkcji, wykonane w Zabrzeńskiej Fabryce Lin i Drutu. Ostatni odcieg będzie miał długość 740 m. Przechylenia masztu na jego szczycie będą dochodziły do 6 m.

Montaż wykonają brygady „Mostostalu IV”, współpracujące przy opracowywaniu projektu montażu. Na miejscu, w Kutnie, w specjalnych halach montowane będą elementy długości 7,5 m. Nowy, specjalistyczny dźwig palający, projektu inż. Jana Jasiulka z zabrzaskiej „Jedynki”, będzie windował elementy w górę. W miarę, jak maszt będzie rósł, dźwig będzie „pełzał” za nim.

JAN RAKOCZY
(„Express Wieczorny”)



Na rysunku od lewej: piramida Cheopsa (137 m), katedra w Kolonii (158 m), wieża Eiffla (300 m), wieżowiec w Nowym Jorku (385 m) i wieża telewizyjna: w Moskwie (508 m) i USA — (600 m); ostatni na rysunku — projektowany maszt radiowy pod Kutnem.

TELEWIZJA

Warszawskie porównania

Zeszły tydzień przyniósł obok innych programów także sporo takich, które skłaniają do refleksji historycznych. Co prawda historia to całkiem świeża, obejmująca raptem okres ćwierćwiecza. Było to jednak ćwierćwiecze tak brzemienne w wydarzenia i przemiany, że nie miało sobie równego w przeszłości Polski. Myślę o upamiętnieniu na szklanym ekranie wydarzeń zapoczątkowanych przed 25 laty, dokładnie 12 stycznia 1945 roku, ofensywą Armii Radzieckiej i walczących u jej boku jednostek Wojska Polskiego. Ofensywa ta weszła do historii pod mianem styczniowej i niemal jednym tchem, jednym miążdzącym uderzeniem przyniosła wolność wszystkim prawie ziemiom polskim, położonym na zachód od Wisły. Kolejno odzyskiwały wolność Warszawa, Kraków, Łódź, Katowice, Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk... Listę zamyka Wrocław dopiero w maju 1945 roku przywrócony Macierzy.

Rocznica wyzwolenia Warszawy była w tym roku — jak zresztą i w poprzednich latach — obchodzona uroczystością nie tylko dlatego, że chodził przecież o stolicę kraju, lecz także dlatego, że to wyzwolenie zapoczątkowało radość dla nas, Polaków, serię wyzwoleń miast, miasteczek i wsi pozostałych do 1945 roku pod okupacją niemiecką.

Być może, zbyt subiektywnie odbierałem wszystkie programy poświęcone 25 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Znam bowiem tę Warszawę sprzed 25 lat, to miasto — widmo dźwigające się do życia jakby na przekór wszelkim prawom logiki, a równocześnie będące wymownym symbolem niezłomnej woli odbudowy ze zniszczeń wojennych miasta — symbolu i całego kraju, bezprzykładnie zniszczonych hitlerowską okupacją i wojną. Znam tę Warszawę sprzed 25 lat i tym lepiej zdaję sobie sprawę z ogromu zmian, które się dokonały w stolicy — najpierw przywracanie do życia uporem jej mieszkańców, równy bohaterstwa i solidarności pomocą całego kraju, a potem doprowadzonej do świetności jednego z najnowocześniejszych i najpiękniejszych miast Europy. I dlatego wszystkie „warszawskie” programy oceniałem przez pryzmat dokonanej minionej ćwierćwiecza, nie bez nutki wzruszenia i być może w takich przypadkach, bez pełnego obiektywizmu.

Po tym zastrzeżeniu z czystym już sumieniem można stwierdzić, że programy te cechował wysoki poziom autorski i wykonawczy. Począwszy od uroczystego koncertu z okazji 25 rocznicy wyzwolenia stolicy, zatytułowanego „Tobie, Warszavo!”, poprzez programy wspomnieniowe, takie jak „Warszawskie świtanie”, a skończywszy na kilku programach artystycznych — wszystko to było najwyższej klasy. Kto oglądał transmisję koncertu z Sali Kongresowej PKiN, ten chyba przyzna, że trudno sobie przypomnieć równie staron-

nie przygotowany program okolicznościowy, tak od początku do końca przemysłany, tak dobrze wyreżyserowany i wykonany. Najlepszą może pozycją programów związanych tematycznie z Warszawą był niedzielny „Turniej wiedzy o Warszawie”, mimo że urozmaicały go występy aktorów tej miary, co K. Laniewska, M. Dmochowski, Z. Lutkiewicz i Z. Zapasiewicz.

Oglądając pozycje, poświęcone warszawskiej historii i współczesności, uprzytomniłem sobie, że stolica nasza szczyt się osiągnięciem architektonicznym, które śmiało można nazwać pomnikiem ćwierćwiecza. Przypomnijmy sobie niektóre z nich w kolejności powstawania tych obiektów: Trasa W-Z, Stadion X-lecia, najlepsze w Polsce spółdzielcze osiedle mieszkaniowe „Sady Żoliborskie”, czy wreszcie Wschodnia Ściana ulicy Marszałkowskiej. Dzisiaj aż trudno uwierzyć, że Trasa W-Z zrealizowano — począwszy od pomysłu i opracowania projektu, a skończywszy na uroczystości przecięcia wstęgi — w ciągu dwóch i pół roku! W skład Trasy wchodził nie tylko tunel, nie tylko długa arteria uliczna, ale również most na Wiśle, również kościół św. Anny i inne zabytki, na wet całe pierwsze zresztą w Warszawie osiedle Mariensztat! I wszystko to zrobiono przed 20 laty niemal gołymi rękoma, kiedy głównym narzędziem była łopata, a o takich koparkach i dźwigach, jakimi dzisiaj dysponuje nasze budownictwo nawet się nie śniło.

Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że nie tylko w sferze wykonawczej leżała przewaga tamtej wielkiej i chyba pierwszej w Europie na taką skalę wykonywanej budowy. Także była ona mniej niż dzisiejsze przedsięwzięcia skrupowana biurokratycznymi przepisami i formalnościami. I, co tu ukrywać, była ożywiana większym entuzjazmem niż ten, który towarzyszy nam dzisiaj.

Mimo woli nasuwają się porównania z niektórymi współczesnymi inwestycjami, wlokącymi się lata. Nie wiadomo jak nazwać tempo towarzyszące obecnej budowie skrzyżowania Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi w Warszawie, nie mówiąc już o szybkości budowy na naszym polskim podwórku takich obiektów jak skrzyżowanie na moście Uniwersyteckim czy wiadukt na Górczynie. Przyczyn tego zjawiska trzeba chyba szukać również w niedostatkach organizacyjnych przedsiębiorstw budowlanych i nadmiernej biurokracji, tego co jeden z warszawskich dzienników nazwał przed kilku laty „spętaniem papierami”.

Niewiele się zmieniło na lepsze. W niedzielę na przykład w rolniczym, skądinąd ciekawym programie „Porównania” mówiono między innymi o tym, że gromadzy agromonowie za dużo mają w swych obowiązkach papierkowej roboty, że zamiast bezpośrednio pracować z rolnikami i jak najwięcej im pomagać, spędzają sporo czasu na wypisywaniu planów, sprawozdań itp. Wszyscy o tym mówią, i to od lat, wszyscy zgodnie twierdzą, że to jest źle i że szkoda dla rolnictwa. Ale niewiele się zmienia. Widocznie w służbie agromonów rządzą nie ludzie, nie Ministerstwo Rolnictwa, tylko duchy. W co jednak mają wierzyć ateści?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

156 wozów na trasie II etapu RMC

Polska załoga kontynuuje rajd

We wtorek od godz. 8 rano 156 samochodów, a w tym Polacy — Smorawski i Zembrzki, wystartowało do II etapu XXXIX Rajdu Monte Carlo. Etap ten prowadzi okólną trasą długości 1550 km przez francuskie Alpy. Na trasie panują doskonałe warunki atmosferyczne. Szosy są suche, z wyjątkiem niewielkich odcinków w wysokich partiach gór.

Na trasie II etapu znajduje się 9 specjalnych prób prędkości. Za najlepsze czasy uzyskane na tych odcinkach zawodnicy otrzymują punkty dodatnie, które decydują o ostatecznej kolejności. Regulamin przewiduje także punkty karne za spóźnienia w punktach kontroli czasu. Rywalizacja na II etapie, który zakończy się w środę przed południem, jest niezwykle ostra. Tutaj rozstrzygnie się, które ze 156 załóg awansują do grona mających prawo startu w III i ostatnim etapie RMC.

Już na pierwszych kilometrach II etapu RMC, zanotowano dwie poważne kraksy. Rajdowy mistrz Francji, czołowy kierowca fabryczny „Renault Alpine” i jeden z faworytów tegorocznego rajdu — Jean Vinatier — musiał wycofać się z imprezy. Jego samochód wypadł na zakręcie z szosy i został poważnie uszkodzony. Pilot Vinatiera — Jean Francois Jacob został w wypadku ranny. Zaledwie 24 km od startu — Holender Tom Gatsonides zderzył się z prywatnym samochodem, w wyniku czego rajdowa maszyna „D. A. F. 55” uległa rozbiciu.

Przed startem do II etapu wielu fachowców przewidywało, że najpoważniejszymi kandydatami do zwycięstwa w konkurencji zespołowej marek fabrycznych będą ekipy „Porsche” i „Renault Alpine”. Już pierwsza próba szybkości rozstrzygnęła ten pojedynek na korzyść „Porsche”. Trzy najlepsze czasy na odcinku długości 25,5 km uzyskały fabryczne wozy tej marki. Najszybciej odcinek ten przejechał Waldegaard, wyprzedzając o 3 sek. Larousse (startował z Warszawy) oraz o 10 sek. Anderssona.

Fabryczna ekipa „Alpine” natomiast praktycznie przestała się już liczyć w konkurencji zespołowej, zwłaszcza, że odpadło z niej już dwóch najlepszych kierowców Andruet, wkrótce po starcie do I etapu oraz Vinatier, który miał wypadek we wtorek rano na pierwszym odcinku próby szybkości. Okazuje się, że przyczyną wypadku Vinatiera była gołoleź. Obłędzone szosy w wyższych partiach Alp były przyczyną kilku innych wypadków, a m. in. Norwegów — Juvbergeta i Slepuru-



Zarząd Poznańskiego Okręgowo go Związku Bokserskiego zrezygnował z wystawienia drugiego reprezentanta Wielkopolski do rozgrywek o wejście do II ligi w bieżącym sezonie. Jedynym zespołem, który będzie walczył o awans jest Zagłębie Konin.

da, których wóz „Renault” wypadł z szosy i kilkakrotnie się przewrócił. Zawodnicy wyszli z wypadku bez większych obrażeń.

We wtorek wieczorem redakcja sportowa PAP połączyła się telefonicznie z biurem prasowym rajdu Monte Carlo, skąd otrzymała ostatnie wiadomości z trasy II etapu. Wynika z nich, że załoga polska — Adam Smorawski i Andrzej Zembrzki spisyje się doskonale. Biuro prasowe rajdu było w posiadaniu oficjalnych wyników dwóch pierwszych prób szybkości. W obu zwyciężył Waldegaard na „Porsche”. Wynik: 24,43 oraz 17,02 min. a więc w porównaniu z czołową światową, wyniki naszych reprezentantów są dobre.

Do godzin wieczornych we wtorek, po 12 godzinach trwania II etapu, wycofało się z rajdu 10 samochodów. Doskonale nadal spisyje się fabryczna ekipa „Porsche”. Po dwóch próbach szybkościowych prowadził Waldegaard o 31 sek. przed Larousse oraz o 34 sek. przed Anderssonem (oba również na „Porsche”). Na następnych próbach znajdowały się załogi startujące na samochodach „Renault Alpine” oraz „Ford Escort”. Ze znanych kierowców, Fin Timo Mäkinen na „Escort” zajmował 6 miejsce, mając do Waldegaarda o ok. 1,5 min. straty, a Anglik Clark znajdował się na 7 miejscu.

Wieczorne depesze agencyjne po dawały nieoficjalnie że po czterech próbach szybkości na czołowych pozycjach nie zaszły poważniejsze zmiany. Podano również, że z rajdu wycofał się kolejny fabryczny kierowca „Renault Alpine” — Jean Luc Thierier.

Drugi etap RMC zakończy się we środę w godzinach przedpołudniowych. Przyjazd polskiej ekipy do Monte Carlo spodziewany jest ok. godz. 11. (o-za)

Jugosławia — Polska w Pucharze Davisa

W poniedziałek odbyło się w Londynie losowanie rozgrywek o Puchar Davisa strefy europejskiej na rok 1970. W I rundzie reprezentacja Polski zmierzy się z silnym zespołem Jugosławii. Nasi tenisiści występować będą w grupie „A”. Zwycięzca meczu Jugosławia — Polska grać będzie z Luksemburg.

W grupie „A”, rozstawione zostały drużyny: Rumunii, Jugosławii, W. Brytanii i Hiszpanii, w grupie „B” — ZSRR, CSRS, NRF, RPA.

Wbrew wnioskowi wielu krajów organizatorzy dopuścili do rozgrywek i tym razem reprezentację Rodezji i Republiki Południowej Afryki. Dopiero przy końcu marca br. ma odbyć się w Londynie nadzwyczajne zebranie krajów uczestniczących w rozgrywkach o Puchar Davisa na którym przedyskutowany zostanie problem RPA i Rodezji. W roku ubiegłym tenisiści Polski i Czechosłowacji odmówili gry z drużyną RPA, na znak protestu przeciwko

Decydujące mecze na lodowiskach

W dalszym ciągu rozgrywek hokeja na lodzie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej na czele tabeli utrzymują się wrzesińscy Zjednoczeni mający po 10 meczach różnicę bramek 129:28 przed Spartą Szczecin 104:13. Trzecie miejsce zajmuje Cybina Poznań, a czwarte — Stilon Gorzów.

W meczach rozegranych ostatnio w Gorzowie, Stilon uległ dwukrotnie Zjednoczonym — Września 2:13 i 3:17. Najwięcej bramek zdobyli: J. Mąkowski i Skonieczny, po 6.

Do bardzo ważnych pojedynków dojdzie w dniach 24 i 25 bm. W Szczecinie zmierzą się dwaj kandydaci do tytułu mistrza ligi wojewódzkiej, Sparta i Zjednoczeni. Na Bogdanie odbędzie się mecz pomiędzy zespołami Cybiny i Stilonu.

Walka o 1 i 3 miejsce zapowiada się więc bardzo ciekawie.

Najbliższą atrakcyjną imprezą na poznańskim lodowisku będzie turniej z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania, w dniach 21 i 22 przyszłego miesiąca. Do zawodów wystąpią: I ligowa drużyna Pomorzana — Toruń, II-ligowego Śląska z Wrocławia oraz reprezentacja Wielkopolski i Poznania. (x)

Gimnastyka wyrównawcza

Ognisko TKKF Poznań — Śródmieście wznowiło gimnastykę wyrównawczą dla kobiet: we wtorki i piątki od godz. 19 oraz dla mężczyzn — w czwartki od godz. 19 i w soboty od godz. 16. Ćwiczenia odbywają się w sali Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Kościuszki 17. Zgłoszenia przyjmuje się podczas zajęć.

Kupno Sprzedaz

Kupię silnik elektryczny pierścieniowy około 24 KW, 960 obrotów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17537g.

Tarcie sosnową, nieobryznaną 65, 52, 42 i 18 mm sprzedam. Romanowski, Piła, Niepodległości 56. tel. 34-84. 1018p

Wózki dziecięce — głębokie, spacerowe, kombinowane, nowe modele poleca wytwórnia. Z. Janke, ul. Dąbrowskiego 88. 16914g

Psa dobermana, trzyletniego z rodowodem spiesznie sprzedam. Wasieł, Chodzież, ul. Zwycięstwa 25. tel. 250. 17830g

Samochody

Samochód Trabant, typ 601, sprzedam. Henryk Szymanski, Sompolno, ul. Pocztowa 1 pow. Koło. 1019p

Lokale

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, III ptr., w starym budownictwie na równorzędne, w centrum, do II pietra. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71433g.

Lokal handlowy zamienię na pokój z kuchnią, wyłączone. Poznań, Głogowska 125 m. 2. 16584g

Poszukuję lokalu na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17493g.

Nieruchomości

Kupię w Poznaniu wolną wille lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16281g.

Dom jednorodzinny, nowy, komfort, z dużym ogrodem sprzedam. Wiadomość: Krotoszyń, ul. Langiewicza 12a. 1020p

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 29 zaprasza na Bal Samotnych, urządzony 8 lutego w „Adrii”. Bilety do nabycia w Biurze „Małżeństwo” godz. 15-19. 16877g

Panna lat 36, wzrost 162, przystojna, domatorka, wykształcona, sytuowana, pozna kulturalnego pana, bez nałogów, z wykształceniem wyższym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1021p.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne W POZNANIU, ul. Głogowska 131

poszukuje na dłuższy okres większą ilość umeblowanych pokoi

(wolnych, na terenie m. Poznania, dla zamiejscowych pracowników tej przedsiębiorstwa). Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno i więcej osobowe.

Główna regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązuje przepisów w tym zakresie. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu. MPK, ul. Głogowska 131, pok. 32. M212

Dnia 17 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74

FRANCISZEK KAŻMIERSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim. W głębokim smutku pogrążeni córki, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 24. 17914g

Dnia 17 stycznia 1970 r. zmarł długoletni były pracownik, członek naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 stycznia 1970 r. o godz. 11.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. Zonle Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd — Rada Sp-ni — Rada Zakładowa POP — załoga Spółdzielni Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 20. K444

† Po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 18 stycznia 1970 r. zasnął w Bogu, w wieku lat 67, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

TADEUSZ BRZYKCY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 12.30 w Wirach, o czym zawiadamia

Lubon 4 Autobus z domu o godz. 12. 17901g

† Dnia 18 stycznia 1970 r. zmarła nieoczekiwanie, przeżywszy 77 lat, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najtrokliwsza mama, babcia, prababcia i teściowa, śp.

MARIA SZABOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Jarocinie.

W głębokim żalu pogrążeni mąż, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki 17805g

OKAZJA!

TYLKO W OKRESIE DO DNIA 28 LUTEGO 1970 R. KUPUJEMY TANIEJ!

OKRESOWA OBNIŻKA CEN OD 30-35%

na niektóre:

- ◆ **UBRANIA MĘSKIE** z wszystkich rodzajów: tkanin wełnianych i elano-wełnianych;
- ◆ **UBRANIA CHŁOPIĘCE** (wiek 7—18 lat) z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych;
- ◆ **MARYNARKI MĘSKIE** z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych oraz tkanin wełnianych laminowanych;
- ◆ **PLASZCZE DAMSKIE i PLASZCZE DZIEWCZĘCE ZIMOWE** (wiek 7—18 lat) z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych oraz wełnianych laminowanych;
- ◆ **SPÓDNICE DAMSKIE PLISOWANE** z tkanin elano - wełnianych;
- ◆ **FIRANKI RASZLOWE** w kolorze ęci (naturalnym).

OKAZYJNĄ SPRZEDAŻ PROWADZĄ SKLEPY:

MHD - PSS - WSS - WZGS „Samopomoc Chłopska” oraz PDT na terenie miasta Poznania i województwa POMYŚLNYCH ZAKUPÓW ŻYCZY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLN - ODZIEŻOWE w Poznaniu

K169

„MOTOZBYT” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAŃ - ANTONINEK

— zawiadamia PT Klientów, że Stacja Obsługi Samochodów w Poznaniu, ul. Goryśława 9 — wykonuje przeglądy gwarancyjne pojazdów samochodowych oraz prace z zakresu diagnostyki samochodowej:

- wyważanie statyczne i dynamiczne kół samochodowych,
- pomiary i ustawienie zbieżności i kąta pochylenia kół
- badania diagnostyczne silników spalinowych czterowalowych — przy pomocy urządzenia firmy „Crypton”,
- badania hamulców,
- sprawdzenie i ustawienie świateł reflektorów.

Prosimy zainteresowanych o zgłoszenie się w biurze Stacji Obsługi w godzinach od 7.30 do 9.30.

Z uwagi na zmniejszoną moc przerobową naszych stanowisk pracy, zmuszeni jesteśmy do przyjmowania tylko 20 pojazdów samochodowych dziennie.

ZAPEWNIAMY — FACHOWĄ, SZYBKĄ I UPRZEMĄ OBSŁUGĘ

K206

W dniu 19 stycznia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON WACHOWIAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, były więzień obozu Gross-Rosen.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11 w Dopiewie.

W głębokim smutku pogrążeni żona, córka, zięć i wnuki

Dopiewiec, Osiedle 9 17909g

Dnia 19 stycznia 1970 roku zmarła

WERONIKA MAĐRZAK

położna

wzorowy i zany pracownik służby zdrowia powiatu poznańskiego. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 stycznia 1970 r. o godz. 11 w Komornikach pow. Poznań.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Zakładowa i współpracownicy

Przychodni Powiatowej w Poznaniu 17922g

Dnia 18 I 1970 r. zmarł nasz były kolega, długoletni i ofiarny pracownik - emeryt

WALENTY ILLMANN

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 I 1970 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie (Główna). Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Rada Robotnicza — POP — Rada Zakładowa Dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Danielaka 2. K446

W dniu 19 I 1970 r. zmarł po krótkich cierpieniach nasz długoletni członek

inż. DIONIZY HADYŃSKI

kierownik pracowni elektrycznej W Zmarłym straciłmmy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę — byłego członka Zarządu — odznaczonego dyplomem „Przodującego działacza ruchu spółdzielczego”.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 I 1970 r. o godz. 10 na cmentarzu regionalnym na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Rada, Zarząd, Rada Zakładowa, POP oraz koleżanki i koledzy Spółdzielni Pracy „Propan” w Poznaniu. K445

† Dnia 17 stycznia 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie, po długoletnich cierpieniach, namaszczony Olejami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek i wujek, przeżywszy lat 69

ANTONI WACHMANN

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Łakowa 21 m. 17 17933g

† W dniu 19 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 76 lat, śp.

JÓZEF BERNARD

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim. O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córki, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 140 m. 2. 17945g

† Dnia 19 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75

STANISŁAW FLUDRA

powstaniec wielkopolski, odznaczony odznaczeniami państwowymi Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia

RODZINA

Poznań, Zupańskiego 21 m. 1 17894g

† Dnia 19 stycznia 1970 r. zakończył swe pracowite życie mój najdroższy mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 63

JÓZEF BRACISZEWSKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

17900g

† Dnia 20 stycznia 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62

BRONISŁAWA NADOBNIK

z domu STEPNIK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Środzie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż, córka, zięć i wnuczki

Środa, ul. Harcerska 4 m. 2. 17929g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ.Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 17 (8061) 21 I 1970

TEATR

POLSKI — niezwykły; NOWY — g. 15 „Niezwykła przygoda”; g. 19 „Ucieka mi przepióreczka”; OPE — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Skrytyklaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Kolumna Trajana” (włosko-franc.-rum. 14 l.); g. 17.30, 20 „Mord w Tokio” (jap. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Adolf” (franc. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Jarzębina czerwona” (pol. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery damy i as” (franc.-hiszp. 16 l.); GONG — g. 10, 12.16 „Przygodzie małej wydry” (USA 7 l.); g. 18, 20 „Kochać” (szwedz. 18 l.); GRUNWALD — g. 17.19.30 „Milion lat przed naszą erą” (ang. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Kronika pewnej zbrodni” (NRD 14 l.); g. 15.30, 18, 20 „Morderstwo w po niedziale” (NRD 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Brylantowa reka” (radz. 14 l.); g. 19.30 „Darling” (ang. 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Morderca na urlopie” (jug. 16 l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Beniamin, czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); OLIMPIA — remont; OSIEDLE — g. 16, 19 „An na Karenina” (radz. 16 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Topkap” (USA 16 l.); PALACOWE — g. 19.30 „Obey” (włosko-franc. 16 l.); PRZYJAŹN — niezwykły; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Zdobyc” (franc.-włoski 14 l.); RUSALKI (Szwedz) — g. 15, 17, 19.30 „Kto mu otworzy drzwi” (rum. 14 l.); SCALA — g. 15.45, 18, 20.15 „Bohaterowie Telemarku” (ang. 14 l.); TECZA — g. 17, 19 „Przystanek autobusowy” (USA 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Roz śpiewane wakacje” (NRD 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „W pełnym słońcu” (franc. 18 l.); WZASO-WICZ (Puszczykowo) — g. 15 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 17, 19.15 „Zemsta hajduków” (rum. 16 l.); WILDA — g. 9, 12.30, 16, 19.30 „Kleopatry” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — niezwykły; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Pod argentyńskim słońcem” (arg. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookoła świata”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna bez urazów, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Chirurgia urazowa — Szpital Miejski im. Raszel, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/32, telefon 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradzie lekarskie tel. 637-35 — podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatry lub psycholog — cała doba.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, (czynna cała doba), Główna 53, Starolectka 72 (dyżur nocny).
Poradzie triekwialkoholowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21: w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 7.35 Przerwa konserwacyjna Warszawskiej Radiostacji Centralnej. W tym czasie Pr. I emitowany jest na falach ultrakrótkich Rozgłosni Wojewódzkich: 7.50 Gimna styka; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Ome ga” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytmy młodych — w opr. Romana Waschko; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór zaczynamy; 19.30 Recital Chopi nowski; 19.45 Andrzej Stefankowski — fortepian; 20.25 Pieśni o Leninie; 20.47 Kronika sportowa; 21 Ze wsi i o wsi — z cyklu: „Z doświadczeń służby rolnej”; „Nauka nie stoi w miejscu”; 21.20 Rozmowy o wycho waniu rodzinny; 21.30 Audycja poetycka — A to Polska właśnie; 22 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad — Władysław Kopaliński; 22.35 Muzy ka taneczna; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. wieczorny z nagrań Chóru i Ork. PR w Krakowie; 0.10 Koncert żywych; 0.30 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Kariera żwiru — audycja J. Krajewskiego; 8.50 Gra Zespołu W. Kolankowskiego; 9 Muzyka baletowa: 9.35 Zielone sygnaly „Szlachetnie urodzeni”; 9.50 Śpiewa Państwowy Uralski Chór Ludowy; 10.10 Gra duet fortep. W.

Naprzeciw nowym zadaniom ZSP

Studencki Ośrodek Propagandy

Przechodnie poruszający się ulicą Fredry z zacięciem zatrzymują się przy gablocie zawieszanej przy wejściu do siedziby Rady Okręgowej ZSP. Prezentują tam swoje fotografie członkowie Studenckiej Agencji Fotograficznej.

Tematyka bardzo różnorodna. Można tam było m. in. obejrzeć fotoreportaże: z wystę pu amerykańskiego teatru Bread and Puppet Theatre, ze studenckiego Banku Krwi, z występów zespołu pantomimy Pro Musica, czy Jazz Clubu. Oglądając zdjęcia zamieszczone w gablocie, przeciętny po znaniak styka się po raz pierwszy z działalnością jednego z Polscy Studenckiego Ośrod ka Propagandy. Autorzy wspomnianych fotografii są członkami ośrodka, który gr upuje „specjalistów” od wszyst kich środków masowego prze kazu. Cała ta grupa ludzi sta ra się w swoim działaniu wy pracować model pracy propa gandowej i wychowawczo-ide ologicznej wśród studentów, starając się w ten sposób kształtować ich właściwą i zaangażowaną postawę oby watelską. Wiele z tych poczy nań ma na celu umożliwienie samokształcenia aktywności orga nizacji, m. in. przez zapewnienie nie bieżącej lektury prasy i literatury społeczno-politycz nej. Tym celom służy bibliote

ka i czytelnia literatury społeczno-politycznej Ośrodka. Nowe formy działalności mają na celu rozszerzenie pracy politycznej, a przez to stwo rzenie platformy do dyskusji ideologicznych, światopogląd o wych i politycznych. Ośrodek nawiązał współpracę z redak cjami gazet, co stworzyło wię ksze możliwości organizowa nia prelekcji, dyskusji i spot kań z dziennikarzami. Podob nie jak latem ub. roku już te raz myśli się o zorganizowaniu obozów dyskusyjno-politycz nych. Wspólnie z ZMS i ZMW zamierza się zorganizować Letnią Szkołę Aktywu. Już w lutym odbędzie się w Karpaczu turnus Zimowej Szkoły Aktywu, w czasie któ rego dyskutować się będzie o rozwoju Poznania i Wielkopols ki oraz o profilu ZSP w kon tekście zbliżającego się 20-le cia organizacji. Ośrodek jest również organizatorem wielu imprez związanych ze 100-le ciem urodzin Lenina.

Takim celem podporządkowana jest działalność wszystkich agend ośrodku, które starają się in formować społeczeństwo miasta o wszystkim co się dzieje w śródo wisku studenckim, i jak docierać z tą informacją do wszystkich stu dentów, co wcale nie jest łatwe. Najbardziej tu widoczna jest chy ba działalność Klubu Dziennika rzy Studenckich, wydającego co 4-6 tygodni na lamach „Gazety Poznańskiej” stronę pod nazwą: „W studenckim Poznaniu”. Klub wydał też swoją gazetę — jedno dniówkę „Spojrzenia”. Kolejny numer „Spojrzenia” już w objęto ści 16 stron ukazuje się w kwiet niu i będzie poświęcony 20-leciu ZSP. W klubie działają przedsta

wiciele redakcji wszystkich pism studenckich („Itd”, „Politechnik”, „Student”, „Nowy Medyk”), stąd też i w tych czasopiśmiech dużo ostatnio pisze się o studenckim Poznaniu.

Aby dobrze pisać trzeba się uczyć. Na wiosnę przygotowuje się kolejne seminarium dla dzien nikarzy. Wezmą w nim udział też członkowie studenckiej Agencji Informacyjnej, nazywanej w Ośrodku „przedszkolem” KDS-u. Oni również wydają swój organ. Jest nim biuletyn „Informacje”, powielany dla aktywu ZSP i roz prowadzany do wszystkich uczel ni. W seminarium uczestniczyć będą też członkowie Studenckiej A gencji Radiowej i Środowiskowej Rady Radiowców, której podlega 16 radiowców studenckich działających w Poznaniu. Kilka z nich działa już bardzo dobrze. Ra diowcy DS-4 Politechniki czy w bloku F WSE oraz Akademickie Studio Radiowe WSR na Winogradach mogą być przykładem inte resujących inicjatyw. Radiowcy i radiowczolowcy zamierzają jeszcze bardziej rozwinąć swoją działalność, gdy oddane zostanie do u żytku budowane w Ośrodku Cen tralne Studio Nagrań.

Jak każda nowa instytucja studencka Ośrodek podlega stałym przeobrażeniom. Powsta ją nowe grupy, koła, aby sprostać pojawiającym się no wym zadaniom. W tych dniach pod patronatem Instytutu Nauk Politycznych powstało Stu denckie Koło Wiedzy Politycz nej, którego członkowie w przyszłości być może sami będą prowadzić dyskusje w klu bach studenckich. Koło uzupeł niać będzie działalność Stu dium Wiedzy Politycznej „Pu blicum” zajmującego się orga nizacją spotkań i dyskusji z wybitnymi dziennikarzami, publicystami i osobistościami życia politycznego kraju.

MAREK PRZYBYLSKI

BWA zaprasza

Turniej wiedzy o sztuce

Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu urządza dla młodzieży poznańskich szkół i licealnych i techników (z wyłączeniem szkół artystycznych), VII Ogólnopolski Turniej Wiedzy o Sztuce. Imprezie patronuje Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Warszawie.

Finał konkursu poprzedzony eliminacjami środowiskowymi, odbędzie się w końcu kwietnia br. w Lublinie. Tematyka turnieju obejmuje malarstwo polskie od okresu Młodej Polski do czasów najnowszych.

Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu prowadzi cykl wykładów przygotowawczych do turnieju, ponadto dla kandydatów na uczestników organizowane będą specjalne konsultacje.

Dla zwycięzców turnieju przewidziane są cenne nagrody (m. in. wycieczka zagraniczna).

Wszelkie informacje dotyczące samej imprezy można uzyskać bez pośrednio w biurze, St. Rynek — Arsenał, lub telefonicznie pod nr 599-10. (na)

Kisielewski i M. Tomaszewski; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Muzyka polska; 13.35 Konc. muz. rozrywk.; 13.40 „Niebo nad sadem” (fragment powieści Leonar da z Turkuwskiego; 14.05 Melodie znanie mazurskich jezior; 14.25 Rytmy i nastroje; 14.45 „Błękitna szta feta”; 15 „Z gawęda i pieśnią przez Warmię i Mazury” magazyna folklorystyczny; 15.20 Konc. Formbroskie; 15.40 Z muzyki chór alnej XX-go wieku; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 „Miasto Po znań w godzinie „O” — aud. do kumentalna; 17.55 Radioexpress; 18.10 Z cyklu: „Tematy poporne nieaktualne” felieton; 18.20 Sonda — dziesięćwzrost przeglad społec no-ekonomiczny; 19.15 Język fran cuski; 19.31 Teatr PR „Kopernik i Dantyszek” sztuka teatralna J. Burdziejewicza; 20.16 Z naszych sal koncertowych; 20.51 Felieton Kana rakci T. Ostojewskiego; 21.01 Kana walowe rytmy; 21.20 Karnawałowe rytmy — konc. muz. tan.; 22.30 Dom polski — reportaż Piotra na piórkowskiego; 22.45 Muzyka fran cuska; 23.15 Międzynar. Uniwersy tet Radiowy OIRT, Cykl: Nauka w służbie pokoju. Wykład p. a fizyka nowska teoria materii a fizyka współczesna”; 23.35 Tańczymy przy orkiestrze „Tibuna Brass” i „Hollywood Strings”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli kto kto bi; 17.30 „Rycerz nieistniejący” — odc. 13 pow.; 17.40 Między „Bohino” a „Olimpią”; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Muzyka; 18.20 Przebieg za przebiegiem; 19 Powieść w wyd. dżw. — „Ogniem i mieczem”; 19.32 Muzyczne pojedynki; 19.50 Wagar w próżni — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne — „La Follia” czyli hiszpańskie szaleń stwo”; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko” — „Łuk szczęścia”; 21.10 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 „Od wszystkich żywych — żywszy”; 21.50 Opera — J. Offenbacha „One wieści Hoffmanna”; 22.08 Śpiewa Trini Lopez; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Piotr Leszczenko.

Przy noworocznych choinkach

Z różnych instytucji, nie tylko tych, które zajmują się wychowaniem dzieci, otrzymujemy informacje o odbywających się spotkaniach noworocznych. Najwięcej radości mają na tych imprezach dzieci, zwłaszcza przedszkolne.

Noworoczna choinka w Pań stwowym Przedszkolu nr 69 przy ul. Chopina odbyła się staraniem komitetów: Rodzi cielskiego i Opiekunów. Ten ostatni to Spółdzielnia Pracy „Transped”, która przyznała przedszkolu 10 tys. zł na zakup zabawek, kamery filmowej i urządzeń ogrodniczych.

Choinkowa uroczystość (patrz zdjęcie), w czasie której 210 dzieci obdarowano słodczykami i zabawkami, stała się również małym, we wnętrznym festiwalem umiętności małych artystów. A popisów było sporo: tańce, re cytacje i piosenki w cieka

wych układach. Nie zabrakło też dobrze wykonanych skeczy w języku niemieckim i angielskim. Te, to efekt pracy w kółkach zainteresowań.

Uroczystość zakończyła się wspólną zabawą. (za)

Około 100 dzieci bawiło się na podobnej imprezie w Pań stwowym Przedszkolu nr 64 na Winogradach. I tu działwa popisywały się tańcami, śpie wem i deklamacjami. Do wy stępów przygotowała maluchów kierowniczka placówki — Eleonora Oleś.

Komitety: Rodzicielski i Opiekunów-PPB nr 2 unfu dowały dzieciom zabawki i słodczyki.

Ponad 30 dzieci — podopiecznych Koła TPD przy zarządzie Okręgu tej organiza cji — bawiło się na tradycyjnym spotkaniu noworocznym. Działwa uczestniczyła w zaba wach organizowanych przez Pałac Kultury. Na zakończenie imprezy przewodniczący Koła — W. Rybarczyk, wrę czył dzieciom słodkie upominki.

Dla dzieci wszystkich pracowników urzędziła balik noworoczny Rada Zakładowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. I tutaj dzieci obdarowano słodczykami.

Dwunaste z kolei spotkanie noworoczne zorganizował dla swych członków Klub B. Wię niarek obozu w Ravensbrueck. Spotkanie odbyło się w Klubie Seniora PKPS przy ul. Masztalarskiej. (k-s)

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.00 — Film z serii: „Scigany”; 9.55-10.25 — Fizyka (kl. VIII); „Ampery i volty”; 10.55-11.25 — Chemia (kl. VII); „Świat atomów i cząstek”; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Zadania konstrukcyjne” oraz „Zadania rachunkowe”; 16.40 — Dziennik: 16.50 — Wideo wisko dla dzieci: „O Jasiu graiku i kró lowej Bonie” — III-ci wieczór baśni. Opracowanie — Zofia Hećko, wg Romana Zmorskiego; 17.20 — W zielonym obiektywie: 17.35 — Magazyn ITP: 17.40 — „Uczelnie, przemysły”; 18.15 — Film z serii: „Wyprawy”; 18.40 — „Lenin w pa mieci Polaków”; 19.20 — Dobra noc i Dziennik: 20.05 — Studio 63 — Włodzimierz Malajkowski: „Trzynasty apostoł”; Scenariusz — Tadeusz Malak. Reż. TV — Anna Minkiewicz: 21.05 — „Świa tołd” — przegląd wydarzeń międzynarodowych; 21.35 — Polska Kronika Filmowa: 21.45 — Film z serii: „Scigany”; 22.35 — Dziennik: 22.55-24.00 — Politechnika TV (powtórzenie).

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate matyka w szkole: „Pochodna funkcji” — cz. I: 10.55-11.25 — Historia (kl. VI); „Akademia w Ra kowie”; 11.55-12.25 — Historia (kl. VI); „Cesarstwo rzymskie”; 12.45-13.15 — Mechanizacja rolnictwa: „Mechanizacja zabiegów ochrony roślin”; 13.55 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 14.25-15.30 — Politechnika TV — Chemia I rok: „Klasyfikacja związków złożo nych” oraz „Klasyfikacja tleno wych pochodnych węglowodó rów”; 16.40 — Dziennik: 16.50 — Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w programie m. in. film z serii „Thierry Smialek”; 17.55 — „Zielona wyspa” — re portaż; 18.20 — Magazyn ITP: 18.30 — Kopalnia pomysłów; 18.45 — Przegląd muzyczny — prowadzi Ludwik Erhardt; 19.20 — Dobra noc i Dziennik: 20.05 — Dialogi historyczne; 20.35 — „Świadki w mieście” — fab film franc.; 22 — „Szlakiem dobrej roboty”; 22.30 — Dziennik: 22.50 — Politechnika TV (powtórzenie).

Dobra ocena wielkopolskiego śpiewactwa

W Warszawie w sali koncertowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej odbył się VIII Walny Zjazd sprawozdawczo-wyborczy Zjednoczenia Zespołów Chóranych i Instrumentalnych. Zjazdowi przewodniczył rektor PWSM w Gdańsku doc. R. Heising. Obecni byli przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztuki, CRZZ oraz organizacji młodzieżowych. Reprezentowani byli delegaci z 16 wojewódzkich oddziałów Zjednoczenia. Przybyli także goście z chórów polonijnych w CSRS i NRF.

Punktem centralnym Zjazdu były sprawozdania ustępujące go zarządu przy czym ze szcze gólnym aplauzem przyjęto referat na temat działalności i osiągnięć artystycznych należą cych do Zjednoczenia chó rów i zespołów instrumental nych, który wygłosił naczelny dyrektor artystyczny prof. E. Maćkowiak z Poznania.

W wyborach do nowych władz prezesem Zjednoczenia na 4-letnią kadencję wybrano E. Maćkowiaka, zastępcą spraw organizacyjnych — E. Rebelkę i zast. sekretarza generalnego — W. Dorożalę (wszyscy z Poznania). Ponadto przewodniczącym Główniej Ko misji Rewizyjnej został działacz wielkopolski F. Wachowiak z Szamotuł.

Poznańscy delegaci byli bar dzo aktywnymi uczestnikami Zjazdu. E. Maćkowiak prze wodniczył Komisji Wyborczej. M. Weigt — Komisji Chóranej, W. Dorożalę — Komisji Wyborczej, oraz E. Sobocińska — Komisji Rewizyjnej.

Zjazd przyznał dla poznań skich działaczy K. Burek, W. Dorożalę i E. Maćkowiaka Zło te Odznaki Śpiewawcze z Wieńcami.

W ramach Zjazdu odbył się koncert chórów warszawskich. (t)

880 mln. zł na renty i emerytury

W ostatnich latach poprawiła się w Poznaniu znacznie sytuacja rencistów i emerytów. W 1965 r. otrzymali oni ogółem od państwa z tytułu rent i emerytur ponad 530 mln. zł, podczas gdy w ubiegłym roku już przeszło 795 mln. W bieżącym roku przewidziano wydatkowanie na te cele 880 mln. zł, a więc o około 10,7 proc. więcej niż w 1969 r. (b)

Sygnali czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

W październiku lokatorzy ba raku przy ul. Ożarówskiej 39 pro silili o naprawę podłogi w korytarzu, zniszczonej przy zakładaniu kanalizacji. DZBM Nowe Miasto zaplanowało, że prace te zostaną zakończone do 30 listopada ubr. Jak się okazało, skończyło się tyl ko na zapewnieniach.

Chodzę o kulach. W dniu 9 bm. było śliśko. Około godziny 17 wsiadłem do taksówki (nr boc ny 350) przy postoju na Ratajach, chcąc jechać na Działki Wolności 118. Kierowca zatrzymał taksówkę już na ul. Warszawskiej oświadczając, że dalej nie pojedzie bez modochodu. Do domu miałem jeszcze spory kawałek drogi, a ja sam się bałem. Na szczęście kierowca z taksówki o numerze bocnym 1159 był bardziej uprzejmy, za wioził mnie pod sam dom — pisze p. Czesław Kostrewa.

Przy pracach ziemnych zwią zanych z budową nowej linii kole jowej w Janikowie (pola Poznań — 10) powstał trójkąt ziemi o powierzchni 0,35 ha. Ten kawałek ziemi wytyczony przez urząd pomiarowy wziął w dzierżawę P. Ludwik Lewandowski na uprawę czarnej porzeczki. Jednakże kierowcy wywozić ziemię z wykupu, skracając sobie drogę, jadą przez „trójkąt” niszczyć krzewy porze czek. Dotychczas zniszczyli 15 krzewów. L. Lewandowski boi się, że do wiosny nie będzie śladu po krzakach czarnej porzeczki. Kto wtedy zapłaci za straty?

...i odpowiedzi

W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że chodnik na ul. Bema, od ul. Marchlewskiego do Piastowskiej, jest nieocyszczony. Prezydium DRN Wilda zobowiązało dozorców domów do systematycznego oczyszczania.

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2 — Jeżyce poinformowała nas, że usterek w oknach klatki schodowych w domu przy ul. Słowackiego 39 usunięto.

Prezydium DRN — Nowe Miasto poleciło by, z chwilą poprawy warunków atmosferycznych lokato rzy z posesji przy Agrestowej 27 usunąć gline, która wyrzucała na ulicę, zanieczyszczając jezdnię. Je dnocześnie Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za wiadama mieszkańców, że na wierzchnie ulic: Jagodowej i Agrestowej będą umiastniane w ra mach remontów bieżących w ro ku 1970. (js)

INFORMUJEMY

Otwarte zebranie Koła Miejskie go Zrzeszenia Prawników Pol skich odbędzie się dzisiaj o godz. 13 w sali 114 Sądu Wojewódzkiego przy al. Marcinkowskiego. W pro gramie omówienie nowego kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego.

Otwarcie wystawy W. Markow skiego z Gdańska nastąpi dzisiaj w galerii Klubu „Od nowa”. W Sa lonie Debiutów zaprezentuje się student gdańskiej PWSSP P. Szubertowicz.

Na kolejne wieczór z cyklu im prez quizowych związanych z 100 rocznicą urodzin W. I. Lenina zaprasza Klub MPiK, ul. Ratajcza ka 39, dzisiaj o godz. 18. Prelek cję pt. „O możliwości życia we wszechświecie” wygłosi dr. A. Stawikowski.

Pani, która zgubiła w kinie „Pa lacowym” 6 bm. białego lisa może go odebrać w Pałacu Kultury, pok. 73 w godz. 9-13. W tym sa mym pokoju jest do odebrania teczka z książkami na nazwisko Krzysztof Bogusław Gromackiewicz.



Fot. — H. Kanza